

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 138 (11 474)

Poznań, czwartek 16 lipca 1981

Wyd. AB
Cena 2 zł

Drugi dzień IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR

Dyskusja nad referatem Komitetu Centralnego

(PAP) Oto dalszy ciąg dyskusji nad referatem Komitetu Centralnego odbywającej się we wtorek w pierwszym dniu IX Zjazdu:

Jako pierwszy po przerwie głos zabrał Jan Łabecki — I sekretarz KZ PZPR w Stoczni Gdańskiej. Na problemy kraju — powiedział — patrzyłem zawsze oczyma robotnika i uwzględniałem doświadczenia własne i załogi mojego zakładu pracy. Załoga Stoczni Gdańskiej przeżyła sierpień bolesny, a teraz nie godzi się na to, aby nie mieć wpływu na dalszy rozwój wydarzeń. Nie godzi się na niewiadomą perspektywę, ale pragnie także pełnego wyjaśnienia przeszłości. Stąd też Jan Łabecki zaproponował powołanie komisji, która zajęłaby się pełnym wyjaśnieniem grudniowej tragedii na Wybrzeżu.

Jan Łabecki stwierdził następnie, że oczekiwania robotników co do przyszłości określić można najprościej tak: pragną oni, by wszystko co dotąd było niernormalne — stało się normalne. Zjazd ma odpowiedzieć na pytanie, jak to uczynić. Pewnym jest, że wyjście znaleźć można jedynie poprzez pracę. Stocznię Gdańską udowodniła, że jest to możliwe. Potrzebne jest do tego współdziałanie wszystkich sił społecznych na terenie zakładu, a współdziałanie takie, choć nie bez pewnych trudności, jest także do osiągnięcia. Mówiąc o tworzeniu programu partii, mówca stwierdził, że konieczne jest szersze uwzględnienie w nim tradycji klasy robotniczej, w tym także tradycji walki o prawa robotników zarówno w dalszej, jak i niedawnej przeszłości. Do istotnych zadań partii i jej kształtowania obecnie programu Jan Łabecki zaliczył walkę o jedność, o przewyższanie różnic poglądów i regionalnych interesów.

Józef Kaleta — rektor Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu stwierdził, że w ostat-

nych 10 miesiącach niewiele uczyniono, aby zapobiec pogłębieniu się regresu gospodarczego. Główną przyczyną pogłębiającego się kryzysu jest odrzucenie reformy gospodarczej, w czym niemały udział mają jej przeciwnicy. Pretekstem do odrzucenia reformy jest, według nich, obecna nierównowaga gospodarki. Jeśli jednak szybko nie zostanie zreformowana nasza gospodarka, to w niedługim czasie nie będzie już czego reformować. Nie czekając na reformę już dziś można podjąć doraźne działania, zmierzające do polepszenia naszej sytuacji gospodarczej. Nikt w Polsce — podkreślił mówca — nie domaga się pod pretekstem reformy wprowadzenia gospodarki wolnokonkurencyjnej. Przeciwnie, domagamy się przywrócenia centralnego planowania, którego praktycznie nie było w Polsce w ostatnich latach.

Olbrzymia większość społeczeństwa domaga się reformy. Na drodze do jej wprowadzenia stoi centralny aparat zarządzający, niezdolny do zmiany systemu, jaki sam stworzył. Konieczne są zatem silne działania partii mogące zaprowadzić w tej dziedzinie oczekiwane i potrzebne zmiany.

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR w Kombinacie Metalurgicznym Huty im. Lenina — Kazimierz Miniur stwierdził, że na obecnym zjeździe ciąży historyczna odpowiedzialność dokonania zmian, w tym kadrowych, które zapobiegłyby rozbięciu partii. Niebezpieczeństwo takie jest realne w odczuciu 8-tysięcznej organizacji partyjnej kombinatu metalurgicznego. Jedności partii zagrażają ekstremiści, zarówno w „Solidarności” jak i w samej partii. Jedność tę można budować poprzez demokratyzację życia wewnątrzpartyjnego i umacnianie więzi kierownictwa z masami. Dlatego zjazd musi wybrać wiarygodne władze partyjne i w przyjętych dokumentach okre-

ślić zadania, jakie PZPR ma spełniać wobec narodu.

Mówiąc o tzw. porozumieniach poziomych mówca stwierdził, że przyczyniają się one do ożywienia organizacji partyjnych. Huta im. Lenina zainteresowana jest np. współpracą z innymi dużymi zakładami oraz uczelniami. Współpraca organizacji partyjnych nie może jednak wykraczać poza normy określone statutem.

Delegat opowiedział się za kontynuowaniem zjazdu do czasu ostatecznego i konkretnego wypracowania statutu PZPR i programu na najbliższą przyszłość.

O godzinie 21.05 nastąpiła przerwa w obradach zjazdu. W środę zostały one wznowione o godz. 8.30 w części proceduralnej — wyłącznie z udziałem delegatów — a o godz. 10.30 zjazd podjął dyskusję plenarną.

Drugi dzień obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR wypełniła przede wszystkim dyskusja na sesji plenarnej nad referatem Komitetu Centralnego partii. Obrady zostały wznowione o godz. 8.30; toczyły się początkowo przy drzwiach zamkniętych, wyłącznie z udziałem delegatów. Powrócono do omawiania kwestii proceduralnych, a w szczególności związanych z zasadami wyborów do centralnych władz partyjnych. Przewodniczyli w tej części obrad kolejno: dyrektor Kombinatu PGR Zakrzów, delegat z woj. opolskiego — Jan Małecki oraz członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski.

ZASADY WYBORU CENTRALNYCH WŁAZD

W rozdziale dotyczącym podstawowych zasad wyboru władz centralnych PZPR IX Nadzwyczajnym Zjeździe ustalono m. in., że wyboru I sekretarza KC, członków KC, zastępców członków KC, człon-

ków CKR i CKKP dokonuje zjazd w głosowaniu tajnym; wybory są prawomocne jeżeli bierze w nich udział co najmniej 2/3 stanu obecnych na zjeździe delegatów; za wybranych uważa się tych, którzy uzyskają kołejno największą liczbę i ponad 50 procent ważnych głosów.

Postanowiono, że bierne prawo wyborcze będą posiadali — nie będący delegatami — zastrzeżeni działacze ruchu robotniczego: Feliks Baranowski, Felicia Fornalska, Franciszek Książarczyk, Jerzy Putrament i Michał Rola-Zymierski. Zjazd wyraża w ten sposób swoje najwyższe uznanie i szacunek dla ich długoletniej, ofiarnej, godnej służby dla partii i kraju.

Delegaci ustalili, że Komitet Centralny liczyć będzie 200 członków i 70 zastępców członków KC, natomiast CKR — 70 członków, a CKKP — 90 członków.

W kolejnym rozdziale, dotyczącym trybu wylaniania i proponowania kandydatów na funkcje I sekretarza KC, a następnie jego wyboru, ustalono, że kandydatów na funkcje I sekretarza KC ustala nowo wybrany Komitet Centralny. Z upoważnienia KC, przewodniczący obrad przedstawia te kandydatury zjazdowi do zatwierdzenia w głosowaniu jawnym.

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR wybierze I sekretarza w głosowaniu tajnym, zostaje on jednocześnie członkiem Biura Politycznego KC.

Omawiając zasady wylaniania i zgłaszania kandydatów do władz centralnych PZPR zdecydowano, iż każdy delegat ma prawo wysuwania kandydatów do przyszłych władz. Wszystkie zgłoszenia kandydatów przyjmują i rozpatruje Komisja Wyborcza. Imienne listy kandydatów do władz zawarte w biuletynie Komisji Wyborczej akceptuje zjazd w głosowaniu jawnym zwykłą większością głosów.

Delegaci omówili z kolei zasady wyborów Biura Politycznego. Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Komisji Uchwał i Rezolucji

Na swym pierwszym posiedzeniu zebrała się w czasie przerwy w obradach Komisja Uchwał i Rezolucji IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Przewodniczącym komisji wybrano Hieronima Kubiaka — profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Postanowiono, iż Prezydium komisji tworzą przewodniczący powołanych w jej ramach zespołów, które zajmują się poszczególnymi rozdziałami Uchwały Programowej IX Zjazdu. Do składu Prezydium włączono członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego — delegata z woj. warszawskiego.

Zespoły wybiorą przewodniczących ze swego grona no ukonstytuowaniu się. Tymczasem wyłoniono organizatorów poszczególnych zespołów redakcyjnych. Zostali nimi:

W zespole redakcyjnym uchwał „W stulecie polskiego ruchu robotniczego” — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego

go Marian Orzechowski; a w zespołach redagujących poszczególne rozdziały Uchwały Programowej: I — kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC, delegat na zjazd z woj. warszawskiego, Eugeniusz Duraczyński; II — I sekretarz Komitetu Gminnego w Nadarzynie, woj. warszawskie — Jan Mackiewicz; III — I sekretarz KW PZPR w Częstochowie — Władysław Jonkisz; IV — słuchacz Wyższej Szkoły Oficerskiej, delegat Wojska Polskiego — Wiktor Chmieliński; V — zastępca dyrektora w Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Prestom-Polar” we Wrocławiu — Franciszek Drajwa; VI — dyrektor Kombinatu Rolnego w Głubczycach, woj. opolskie — Zbigniew Michałek; VII — dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Piotrkowie Trybunalskim — Michał Fidelus; VIII — profesor Uniwersytetu Łódzkiego — Zdzisław Grze-
lak.

Posiedzenie Komisji Odwołań

Odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Odwołań IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Dokonano wyboru przewodniczącego komisji, którym został Henryk Jabłoński — przewodniczący Rady Państwa, delegat na zjazd z woj. tarnowskiego. Zastępcami przewodniczącego są: Paweł Dabek — weteran ruchu robotniczego,

delegat z woj. lubelskiego oraz Miron Małyjasiak — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, delegat z woj. szczecińskiego.

Komisja wstępnie omówiła regulamin i zasady swojej pracy oraz ustaliła termin przyjmowania odwołań do dnia 21 lipca 1981 roku.

Posiedzenie Komisji Statutowej

Na swym pierwszym posiedzeniu ukonstytuowała się Komisja Statutowa IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Wybrała 11-osobowe Prezydium. Przewodniczącym został Zdzisław Kurowski — sekretarz KC PZPR, delegat na zjazd z woj. ciechanowskiego. Wice-

przewodniczącymi wybrano: Stanisława Jamickiego — pracownika naukowego Akademii Medycznej w Gdańsku, Krystyna Dąbrowę — I sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR i Lecha Ciupę — I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego partii w Koninie.

Spółdzielcy uprawiają cebulę



Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kotlinie (Kaliskie) uprawia w tym roku 5 ha cebuli nasiennej odmiany „Wolska”. Na zdjęciu: pracownicy spółdzielni wycinają chwasty i spulchniają glebę na plantacji.
Fot. „Głos” — R. Królak

Zagraniczne echa IX Zjazdu

(PAP) Moskwa. Centralne dzienniki moskiewskie publikowały w środę informacje agencji TASS o rozpoczęciu zjazdu oraz o wystąpieniu Stanisława Kani. Dziennik „Prawda” zamieścił omówienie wystąpienia Stanisława Kani na całej kolumnie. Informuje również o wystąpieniu przewodniczącego delegacji radzieckiej, Wiktora Griszyna stwierdzając, że zostało ono serdecznie przyjęte przez zjazd.

Bukareszt. Rumuńska prasa centralna zamieściła w środę na czołowym miejscu w dziale spraw międzynarodowych korespondencję wysłannika Ager press o otwarciu zjazdu. W korespondencji podaje się m. in. informację o wygłoszeniu referatu przez Stanisława Kanię, składzie delegatów zjazdu oraz udziale delegacji partii komunistycznych i robotniczych.

Budapeszt. Zjazd jest te-

matem wiodącym w węgierskich środkach masowego przekazu. Środowa prasa budapeszteńska przyniosła obszerną relację z pierwszego dnia obrad. Dziennik „Nepszadsag” w którym ponad kolumnę druku omówienie referatu Stanisława Kani zatytułował „W Polsce trwa ostra walka klasowa o władzę”.

Hawana. Zjazd spotkał się z szerokim echem w kubańskich środkach masowego przekazu. We wtorek popołudniowy dziennik stołeczny „Juventud Rebelde” poinformował o rozpoczęciu obrad zjazdu cytując w tytule stwierdzenie Stanisława Kani, że „Polska jest i będzie silnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej”.

Konferencja rzecznika prasowego

Zjazd zakończy się w przewidzianym terminie

(PAP) Bezpośrednio po zakończeniu zamkniętej części obrad, z dziennikarzami obsługi ogólnymi obrady IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR spotkał się rzecznik prasowy zjazdu, redaktor naczelny „Trybuny Ludu” — Wiesław Bek. Poinformował on o ustalonych przez zjazd zasadach wybiera-

nia członków centralnych władz partyjnych.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy W. Bek wyraził opinię, iż należy spodziewać się, że zjazd zakończy się w przewidzianym terminie; jeśli by natomiast doszło do przedłużenia obrad — to zapewne nie będzie ono większe niż kilka do kilkunastu godzin.

W wielkopolskiej „Solidarności”

Wybrano Prezydium Zarządu Regionu

INFORMACJA WŁASNA

W Poznaniu odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”, w którym uczestniczyli również członkowie Regionalnej Komisji Wyborczej. Spośród 43 członków Zarządu ukonstytuowało się 9-osobowe Prezydium. Jego przewodniczącym jest wybrany na Walnym Zebraniu Delegatów Zdzisław Rozwałak (Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych), a wiceprzewodniczącymi zostali wczoraj: Andrzej Judek („Telkom-Teletra”) i Leonard Szymański („Wiepofama”). Skarbnikiem

jest Franciszek Kuźma (PFLT), rzecznikiem prasowym — Jerzy Nowacki (Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego), a kontakty z Krajową Komisją Porozumiewawczą powierzono Lechowi Dymarskiemu. W skład Prezydium weszli również: Michał Gerwel (Państwowy Szpital Kliniczny nr 2), Janusz Pałubicki (Uniwersytet im. A. Mickiewicza) i Roman Schefke (Akademia Rolnicza).

Nowy Zarząd, zgodnie z ustaleniem Walnego Zebrania Delegatów, złożył wczoraj wieńiec pod Pomnikiem Poznańskiego Czerwca 56. (gra)

Dostawy radzieckich maszyn i urządzeń rolniczych

(PAP) Codziennie kilkadziesiąt szerokokorowych wagonów radzieckich załadowanych różnymi rodzajami rolniczych maszyn, sprzętu rolniczego oraz części zamiennych „made in USSR” przeznaczonych dla polskiego rolnictwa trafia ostatnio do największego w kraju lądowego portu przeładunkowego — zespołu stacji kolejowych: Żurawica — Medyka — Werchrata. Np. 15 bm. nie licząc takich dostawowych dla tego portu towarów, jak ruda żelaza, paliwa, czy samochody itp. Kolejna partia z Werchrata, przeładowana i wysłana do odbiorców na teren całego kra-

ju m. in. 60 sztuk radzieckich lekkich traktorów typu „Wladimir” oraz po kilka wagonów takich maszyn rolniczych, jak rozlewnice i roztrzaskacze do obornika, brony, wozy paszowe, kombajny buraczane i ziemniaczane a także 3 wago ny części zamiennych przeznaczonych dla tych maszyn i urządzeń.

Dostawy radzieckich maszyn rolniczych i sprzętu komunikacyjnego na stacji Werchrata systematycznie rosną. W I półroczu br. przeładowano tu ponad 4 000 ton tego typu towarów, więcej niż w tym samym okresie ubr.

Dyskusja nad referatem Komitetu Centralnego

Dokończenie ze str. 1

nego i Sekretariatu KC. Liczbę członków i zastępców członków BP, sekretarzy i członków Sekretariatu KC ustala zjazd w głosowaniu jawnym — na wniosek nowo wybranego KC. Kandydatów proponuje I sekretarz KC oraz członkowie Komitetu Centralnego a wybranie dokonuje KC w głosowaniu tajnym.

Delegaci zaaprobowali następne propozycje zasad wyboru przewodniczących oraz Prezydium CKR i CKKP, a także kwestie związane z ewentualnymi wyborami uzupełniającymi. W dyskusji zwrócono uwagę, że powyższe zasady dotyczą rzecz jasna wybranych władz centralnych PZPR na IX Nadzwyczajnym Zjeździe. Z chwilą przyjęcia nowego statutu PZPR zasady wyborcze będą ewentualnie uzupełnione i dostosowane do przepisów statutowych. Statut bowiem spełnia nadrzędną rolę wśród dokumentów regulujących zasady funkcjonowania partii.

Końcowym wynikiem zamkniętej części obrad było przyjęcie — po akceptacji poszczególnych rozdziałów — zasad wyboru władz centralnych PZPR na IX Zjeździe.

DYSKUSJA

O godzinie 10.30 IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR wznowił — z udziałem delegatów i zaproszonych gości — obrady plenarne. Obradom przewodniczył Jan Malecki — dyrektor Komitetu PGR Zakrzów w woj. opolskim.

W dyskusji plenarnej pierwszy zabrał wczoraj głos Marian Otawa — starszy oficer, nawigator w Polskiej Żegludce Morskiej w Szczecinie.

M. Otawa stwierdził, iż sytuacja w jakiej znalazł się nasz kraj wymaga stanowczego zamowienia procesu pogłębiania się wciąż kryzysu gospodarczego. Tylko kompleksowa ocena sytuacji kraju może wskazać na właściwe rozwiązania w tej dziedzinie. Zjazd powinien dać impuls do działania, inaczej partia nie odzyska swej wiarygodności.

Sprawą podstawową obecnie jest wyżywienie narodu. Niemniej ważne jest także wyjście z tzw. pułapki zadłużenia. W rozwiązaniu obu tych problemów istotną rolę przypada gospodarce morskiej. Znanie powiedzenie: „może żywi i bogaci” powstało w krajach, które potrafiły wykorzystać właściwie dostęp do akwenów morskich. My, Polacy nie nauczyliśmy się jeszcze tego w stopniu dostatecznym. Mówca postulował m. in. rozszerzenie samodzielności i kompetencji armatorów w zakresie inwestycji, zatrudnienia itp. Sytuacja na światowym rynku frachtowym stwarza wiele możliwości dobrego zarobku.

Tymczasem wraz z dekapitalizacją urządzeń portowych maleją ich możliwości przeladunkowe, przestajemy być konkurencyjni dla innych krajów. Polscy armatorzy zmuszeni są przy tym do korzystania z remontów w stoczniach zagranicznych. Mówca skrytykował poglądy postulujące zlikwidowanie rybołówstwa dalekomorskiego, głoszone w kontekście obecnej sytuacji rynkowej.

I sekretarz KW PZPR w Opolu — Eugeniusz Mroz powiedział, że jednym z najważniejszych problemów jakie ma do rozwiązania IX Nadzwyczajny Zjazd partii jest odbudowanie jedności PZPR oraz jej konsolidacja. Jest to podstawa przezwyciężenia kryzysu. Mówca podkreślił, że w ostatecznym dziele zjazdu muszą znaleźć odbicie konstruktywne elementy wszystkich nurtów, których reprezentantami są delegaci na zjazd. Nie może się więc powtórzyć sytuacja — powiedział — w której kierownictwo PZPR bez konsultacji podejmowało de-

cyzje o istotnym dla kraju znaczeniu i o znamienitych skutkach.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI KPCz

Zabierając głos, przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji, członek Prezydium KC KPCz, I sekretarz Komitetu Miejskiego KPCz w Pradze Antonin Kapek stwierdził, że obrady IX Zjazdu śledzi całe czechosłowackie społeczeństwo ze szczególną uwagą. Nie ukrywamy tego — powiedział — że wydarzenia w Polsce wywołują w naszym kraju poważne zaniepokojenie. Pamiętamy bowiem wyrotową działalność sił antysocjalistycznych i kontrrewolucyjnych w latach 1968-69 w Czechosłowacji. Dla naszego narodu nie jest i nie może być obojętną sprawą do kąd zmierzają rozwój sytuacji w Polsce — w kraju, z którym lata budownictwa socjalistycznego złączyły nas mocnymi więziami prawdziwej przyjaźni i partyjnej współpracy.

Antonin Kapek poinformował delegatów o rezultatach zakończonego przed kilkoma miesiącami XVI Zjazdu KPCz oraz o rozpoczętej realizacji programu tego zjazdu.

★

Marian Marek — brygadzi-
sta, kontroler jakości w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie analizując przyczyny kryzysu społeczno-gospodarczego w naszym kraju stwierdził iż właśnie przed rokiem klasa robotnicza woj. lubelskiego zaprotestowała przeciwko wielu nieprawidłowościom zarówno w kierowaniu partią jak i państwem. Wskazywane wówczas żądania dotyczące zwłaszcza współuczestnictwa szeregowych członków partii w ustalaniu zasad jej polityki i programu są nadal aktu-
alne.

Poruszając problemy gospodarcze mówca skoncentrował się na roli i znaczeniu przemysłu motoryzacyjnego, jako elementu zapewniającego istotny postęp techniczny zarówno w wielu dziedzinach krajowego przemysłu, jak i ważnej pozycji w obrotach handlu zagranicznego. Za szczególnie niepokojące uznał wyraźny regres w rozwoju branży motoryzacyjnej, a także dysproporcje występujące w wielu jej dziedzinach. Hamulcem w zwiększaniu produkcji przemysłu motoryzacyjnego jest jego wysoka importochłonność. Nie pozwala to obecnie na pełne wykorzystanie potencjału produkcyjnego tej branży. Mówca sformułował wnioski aby w celu zabezpieczenia prawidłowego rozwoju gospodarki kraju, zjazd uznał za celowe zapewnienie warunków dalszego rozwoju przemysłu motoryzacyjnego.

Andrzej Gdula — I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej powiedział, że kryzys jaki przeżywa nasz kraj jest równocześnie kryzysem rządzącej nim partii marksistowsko-leninowskiej. W ostatnich miesiącach przeanalizowaliśmy sytuację w kraju, a także w partii. Doszukaliśmy się — powiedział — wielu słabości w partii. Musi ona stanowić organizm, w którym elementy centralizmu i demokratyzacji współgrają. Nie można dopuścić, aby rozrywać tę zasadę na dwa odrębne człony, z których centralizm jest dla „góry” partyjnej, zaś demokratyzmu domagają się „dole”. W przezwyciężaniu słabości partii pomocna może być nowa ordynacja wyborcza, wzmocnienie związku władz partyjnych z masami m. in. dzięki pełniejszej informacji.

Partia jeśli chce być siłą przewodnią w kraju musi odbudować nie tylko autorytet, ale być też prawdziwą awangardą klasy robotniczej. Tego od zjazdu oczekują delegaci, tego od partii oczekuje naród.

Tytułem prawa repliki głos zabrał Alojzy Czech — mistrz w Oddziale Zmechanizowanych Robót Drogowych Warszawa-Wschodnia. Zaapelował on o powstrzymanie się od krytyki, nawet słusznej i gorzkiej. Było jej bowiem już sporo, ale od niej — jak powiedział — nie przybywa na półkach sklepowych. Zaapelował do delegatów o budowanie programu, zgłaszania postulatów i wniosków pozwalających stworzyć dokument, który właściwie realizowany przyniesie to, na co oczekuje społeczeństwo.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI NSPJ

W imieniu Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i jego sekretarza generalnego Ericha Honeckera oraz wszystkich komunistów NRD pozdrowienia zjazdu przekazał członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC NSPJ Werner Felfe. Obywateli naszej republiki — powiedział — śledzą z dużą uwagą rozwój socjalistycznej Polski. My, komunisty NRD, jesteśmy głęboko zainteresowani w tym, by Polska Ludowa wypełniała swoją rolę we wspólnocie socjalistycznej jako silne, socjalistyczne państwo robotników i chłopów, aby pozycja władzy ludowej w naszym kraju była chroniona i umacniana. Życzymy naszym polskim braciom klasowym, aby mogli w spokoju pracować i korzystać z owoców swej pracy. Werner Felfe podkreślił, iż NSPJ w pełni popiera list KC KPZR skierowany do KC PZPR. Wyrażamy w nim — podkreślił — także nasz pogląd. Jesteśmy przekonani, że macie dość siły, aby zdecydowanie przeciwstawić się siłom antysocjalistycznym i kontrrewolucyjnym.

★

Jan Janicki — dyrektor Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp., w woj. kaliskim, stwierdził m. in. że najważniejszym zadaniem zjazdu jest stworzenie gwarancji niedopuszczenia w przyszłości do kolejnego kryzysu polityczno-gospodarczego. Najpierw jednak — powiedział — musimy dokonać ostatecznego rozliczenia winnych obecnego kryzysu. Sprawa rozliczeń ma być do wodom siły partii, dowodem jej zdolności do samooczyszczania się.

W kwestiach gospodarczych najważniejsze jest — zdaniem mówcy — rozwiązanie palących spraw zaopatrzenia ludności w żywność, leki, odzież i inne towary pierwszej potrzeby. Przede wszystkim zagwarantować należy zaopatrzenie w te artykuły emerytów, rencistów oraz dzieci.

Nawiązując do przygotowanej wanej reformy gospodarczej powiedział, że decyzja ta, po dobie jak wszystkie decyzje ważne dla społeczeństwa, musi być konsultowana, ale nie może być przedmiotem przedłużających się dyskusji, opóźniających wprowadzenie w życie istotnych reform.

Na wznowionych, po przerwie, obradach plenarnych IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii kontynuowana była dyskusja. Głos zabrał Aleksander Łuckoś — słusarz narzędziowy w Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w Świdnicy w woj. walbrzyskim.

A. Łuckoś skoncentrował się w swym wystąpieniu na roli i funkcji organizacji partyjnych. Sprawowanie kierowniczej roli partii — stwierdził — nakłada szczególną odpowiedzialność na ludzi pełniących w niej funkcje kierownicze. Główną przyczyną kryzysu było powoływanie w minionym okresie do władz centralnych ludzi niekompetentnych, często przedkładających interes partykularny, nieraz oso-

bisty, nad potrzeby ogólnospołeczne. Ludzi winnych obecnego kryzysu trzeba bezwzględnie rozliczyć, zgodnie z wolą społeczeństwa i członków partii. Partia i społeczeństwo oczekują także od zjazdu wprowadzenia odpowiednich mechanizmów zabezpieczających przed ponownym kryzysem.

Konieczne jest stworzenie systemu kontroli przestrzegania przez członków partii leninowskich norm współżycia. Musimy być przekonani, że luźno sprawujący w partii władzę są tego godni. Nawiązując do inicjatywy powołania trybunału stanu mówca stwierdził, że organizacja partyjna woj. walbrzyskiego w pełni ją popiera. Klub Poselski PZPR — zdaniem A. Łuckośa — powinien przygotować odpowiedni projekt w tej sprawie.

Autentyczne życie partii wymaga działań szybkich i nieszablonowych. Toteż organizacje partyjne muszą mieć większą swobodę i samodzielność działania. Do władz centralnych wybrać musimy, bez partykularyzmów, ludzi rozumiejących potrzebę chwili, a zarazem szanujących postępowanie tradycje polskiego ruchu robotniczego.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI KPW

Następnie głos zabrał przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Wietnamu na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, członek Biura Politycznego KPW, I wicepremier Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej — gen. Vo Nguyen Giap. Przypomniał, iż w latach wojny przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, a następnie — walki przeciwko chińskim ekspansionistom i hegemonistom, jak również w czasie pokojowej pracy, naród wietnamski cieszył się i cieszy po partii i cenną pomocą Polaków. Wielu polskich towarzyszy, którzy brali udział w międzynarodowych komisjach kontroli i nadzoru, wielu polskich specjalistów gospodarczych i kulturalnych na zaw sze pozostało w pamięci Wietnamczyków. Ciesząc się z osiągnięć narodu polskiego, jednocześnie jesteśmy zaniepokojeni obecnym głębokim kryzysem politycznym, gospodarczym i społecznym w naszym kraju. Życzymy IX Nadzwyczajnemu Zjazdowi PZPR owocnych obrad oraz podjęcia uchwał opartych na zasadach marksizmu — leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu w celu obrony partii, państwa, dyktatury proletariatu, obrony bojowego sojuszu i wszechstronnej współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim oraz z krajami wspólnocie socjalistycznej.

O godz. 13.05 została ogłoszona w obradach zjazdu 2-godzinna przerwa obładowa.

★

O godz. 15 po przerwie obładowej IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR wznowił obrady plenarne pod przewodnictwem Jadwigi Szczepaniak, kierownika Działu Obrotu Towarowego w Zakładach Drobnarstkich w Tomaszowie Maz. w woj. piotrkowskim.

W kontynuowanej dyskusji plenarnej głos zabrał Jerzy Ratusznik — I sekretarz Komitetu Miejskiego — Gminnego PZPR w Bełchatowie w woj. piotrkowskim.

Jerzy Ratusznik stwierdził m. in., że od 11 miesięcy członkowie partii zwracają uwagę na brak skrytalizowanej linii działania kierownictwa centralnego i władz wojewódzkich. Należy w tym widzieć przejawy postawy defensywnej, przyjęcie taktyki w przeczekanie, przejawy osłabienia odpowiedzialności za losy partii i kraju. Mówiąc o przyczynach kry-

zysu, których ustalenie jest istotnym zadaniem zjazdu, podkreślił, że część tych przyczyn należy szukać nie tylko w ostatnim 10-leciu, ale i w odleglejszej przeszłości, głównie zaś z braku demokracji w partii. Już od lat 40-tych zbyt łatwo przypisywano miano rewizjonistów wszystkim, którzy mieli odrębne zdanie. W latach 70-tych doszło do tego nadużywanie stanowisk dla celów osobistych oraz zle wytytuwanie instytucji kontrolnych w partii i państwie.

Mówiąc o przyszłych zadaniach partii J. Ratusznik zwrócił m. in. uwagę, by zbyt daleko posunięty centralizm nie hamował samodzielności i inicjatywy instancji i działaczy niższego szczebla. Dłuższy fragment swego wystąpienia mówca poświęcił problemom polskiej energetyki, określając ją jako dziedzinę podstawową zarówno w programie wychodzenia z kryzysu, jak i dla dalszej przyszłości kraju. Stwierdził, że planując rozwój energetyki należy w większym niż dotąd stopniu opierać się na węglu brunatnym. Stawia to konieczność kontynuacji inwestycji w tym zakresie, głównie zaś w Zagłębiu Bełchatowskim.

Albin Szyszka — przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Łączności, delegat z woj. leszczyńskiego, stwierdził m. in., iż obradom zjazdu towarzyszą ogromne oczekiwania, które są tym większe im trudniejsza jest sytuacja kraju. Nie możemy zawiesić społecznych oczekiwań, choć wiemy, że same obrady zjazdu nie poprawią sytuacji gospodarczej. Musimy jednak stworzyć program wyjścia z kryzysu. Związki branżowe domagają się powszechnego prawa do pracy bezpiecznej, efektywnej i dobrze zorganizowanej. W warunkach kryzysu — stwierdził — ludzie powinni posiadać minimum potrzeb społecznych. Obecna struktura plac tego nie gwarantuje. Konieczne jest m. in. natychmiastowe podniesienie rent i emerytur, a także poprawa sytuacji osób niepełnosprawnych, rodzin wędrownych i niepełnych.

Nawiązując do rządowego programu wyjścia z kryzysu — podkreślił — iż wymaga on dyskusji i konkretyzacji. Branżowy ruch zawodowy gotów jest współdziałać w tworzeniu warunków wyjścia z obecnych trudności. Będziemy jednak walczyć o minimalizację społecznych kosztów wprowadzenia reformy gospodarczej. Przeciwni jesteśmy m. in. idei tzw. strukturalnego bezrobocia, a także próbom reprivatyzacji majątku społecznego.

Mówca z niepokojem podkreślił, iż brak jest obecnie teoretycznej pracy nt. właściwych relacji: partia — związek zawodowy. Może to w konsekwencji przynieść niepowetowane szkody. Oczekujemy od zjazdu zwerifikowania ocen sformułowanych m. in. przez IV Plenum KC PZPR, obciążających za obecny kryzys, ruch zawodowy. Błędem kolejnych kierownictw partyjnych było przedmiotowe traktowanie związków zawodowych. Mimo negacji ze strony wielu działaczy „Solidarność” i likwidatorskich zapędów niektórych działaczy partyjnych i państwowych, zdołaliśmy uratować klasowy ruch związkowy w Polsce. Nasze branżowe związki są dziś alternatywą dla milionów ludzi, jednym z gwarantów odnowy.

Michał Chodorowski — dyrektor PGR Szestno w woj. olsztyńskim mówiąc o aktualnej sytuacji w rolnictwie stwierdził: trud rolniczej pracy sprawia, że młode pokolenie nie chce pozostawać na wsi. Obserwuje się zjawisko starzenia się wiejskiej społeczności. Jeśli chcemy, aby

kraj wrócił do równowagi gospodarczej, abyśmy mogli się sami wyżywić, należy jak najszybciej stworzyć ku temu sprzyjające warunki. Niezbędne jest podniesienie rangi wód rolniczych, dostarczenie wszystkiego co niezbędne do produkcji rolnej. Trudno dziś wymienić, czego wsi brakuje — znacznie krótsza jest lista tego, czym rolnicy dysponują.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI WSPR

Przewodniczący delegacji Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, członek Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR — Ferenc Havasi stwierdził, że wyniki obrad zjazdu mają istotne znaczenie nie tylko dla narodu polskiego, ale także dla całej wspólnoty państw socjalistycznych, międzynarodowego ruchu robotniczego i bezpieczeństwa Europy. Komuniści węgierscy — powiedział — z troską śledzą przebieg kryzysu w socjalistycznej Polsce. Jest to naturalne, bo narody nasze łączy historyczna przyjaźń oraz więzy współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Istnieje tylko jedna droga prowadząca do rozwoju ojczyzny i dobrobytu narodu — twórcza praca. Dzielić możemy bowiem tylko to, co wytworzymy. W pracy tej, w wyprowadzeniu kraju z kryzysu polscy komuniści liczyć mogą na poparcie komunistów z Węgier — zapewnił mówca.

★

Zbigniew Ciechan — sekretarz KZ w Zakładach Chemicznych „Chemitex—Elana” w Toruniu obszerną część swego wystąpienia poświęcił działalności tzw. struktur poziomych w partii.

Prezydent Radomia Andrzej Morawski przypomniał przebieg wydarzeń w woj. radomskim, począwszy od jego powstania po reformie administracyjnej w 1975 r., poświęcając najwięcej uwagi sprawom czerwcą 1976.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI BPK

Todor Bożinow — członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów LRB stwierdził, że osiągnięcia Polski Ludowej, będące wynikiem pracy i zdolności narodu polskiego, dokonały pod przewodnictwem PZPR w ścisłej jedności i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi braćmi krajami, stanowią mocną podstawę przezwyciężenia ostrego kryzysu w Polsce, podstawę obrony socjalizmu i zapewnienia dalszego socjalistycznego rozwoju PRL. Podzielamy wasze stanowisko, że obecny głęboki kryzys społeczny, polityczny i gospodarczy, dojrzał w ciągu wielu lat i był wynikiem błędów, które zostały wykorzystane przez wrogię socjalizmowi siły w kraju i za granicą w celu dalszego skomplikowania i pogłębiania tego kryzysu. Niepokoi nas spóźniony odpór, udzielony siłom kontrrewolucji.

Mówca wyraził przekonanie, że PZPR — spadkobierczyni 100-letniej tradycji ruchu robotniczego przezwycięży obecny kryzys, a zjazd wytyczy kierunki dalszego socjalistycznego rozwoju Polski. Na zakończenie T. Bożinow zapewnił o braterskim i internacjonalistycznym poparciu i pomocy, jakiej BPK udzieli i będzie udzielać naszej partii.

O godz. 19.40 w obradach zjazdu nastąpiła przerwa. Jak poinformowała przewodnicząca obrad — dyskusję plenarną delegacji wznowia w piątek, 17 bm. o godz. 13.00. (PAP)

„Malta” czeka na biel tytanową

Zjemy ostatnie dewizy?

W Banku Handlowym powtarzają: nie mamy dewiz. Te, co mamy, dzielmy na: lekarstwa, żywność, składniki do nawozów sztucznych. I nawet już nie chcą rozmawiać, mówią, żeby więcej nie przyjeżdżać. Bo farby w konkurencji z lekarstwami zawsze przegrają. Tak mówią urzędnicy i zastępca dyrektora do spraw handlowych Poznańskich Zakładów Papierniczych, Stanisław Parzych — nawet się temu rozumowaniu nie dziwi. Tylko że jeśli teraz nie będzie dewiz na farby, w najbliższej przyszłości może nie starczyć nawet na... lekarstwo.

Dewizy potrzebują PZP dla należącej do nich fabryki „Malta” w Poznaniu, która produkuje papiery techniczne służące jako półprodukty do sztucznych oklein oraz do laminowania płyt wiórowych i pilśniowych. Produkcję tę podjęła „Malta” w latach 60-tych jako jedna z pierwszych w kraju RWPG a w roku 1978, w wyniku modernizacji linii wytwórczej, rozwinęła ją na szeroką skalę, tak, że fabryki mebli, statków, wagonów osobowych, autobusów — mogły znacznie ograniczyć import oklein i płyt.

Teraz przedstawiciele tych fabryk przyjeżdżają, teleksują, telefonują, z pominięciem wytwórni płyt i oklein — do „Malty”, bo wiadomo, że to ona „mawala”. W „Malcie” baro się przejmują, że inne fabryki przez nich staną (sami też się z tym liczą), ale przecież siłą nikomu z gardła tych dewiz nie wyrwą.

Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego przyznało fabryce na rok bieżący limit na zakup surowców chemicznych w krajach zachodnich: 10 mln zł dewizowych. Umowy są zawarte. Tylko nie ma czym płacić, więc ten limit jest jak fałszywy pieniądz. W pierwszym półroczu „Malta” otrzymała tylko 40 procent zakontraktowanych surowców. Nie dostała z importu ani grama bieli tytanowej („sposobami” ściągali trochę z Polic, ale za mało), brakowało farb drukarskich i domieszek do farb. Z celulozą sobie poradzą: Szwedzi wstrzymali dostawę, ale przysłała radziecka, więc opracowano nową technologię i teraz już chociaż z tym surowcem nie ma kłopotu. Jednak z innymi tak się nie da.

W pierwszym półroczu jez

cze sobie jakoś w „Malcie” radzili, bo mieli ubiegłoroczne zapasy. Ale przestojów nie udało się uniknąć: jeden ciąg maszyn stał (w sumie) 60 dni, drugi — 30. Trochę zmieniali asortyment, więcej papieru gładkiego, mniej drukowanego, żeby w ogóle produkować.

— Jak odbiorcy chcą, niech biorą, w końcu jest rynek producenta — mówi z gorzką ironią zastępca dyrektora do spraw produkcji, Lechosław Tomczak. I tłumaczy, że na przykład importy naszych statków zamawiają określone wzory wykładzin laminowanych do kabin i w takich właśnie wzorach powinny być drukowane papiery podłożowe. Po winny...

W pierwszym półroczu „Malta” zrealizowała ledwie pięć ponad połowę planu produkcji. Plan sprzedaży — wykorzystując ubiegłoroczne zapasy — w 70 procentach. Odbiorcy dopominają się, o te załatwie 30 procent, nie dostają jednak żadnej odpowiedzi i — żadnych obietnic na drugie półrocze. Bo co ma odpowiedzieć producent, który ma zapasy surowców na trzy dni i żadnych zapewnień, że chociaż trochę dewiz się na ten import wygospodaruje?

— Najgorzej — mówi dyrektor Tomczak, że my nie wiemy. Przychodzą ludzie z „Malty” za niepokojeni, że kończą się surowce. Co im powiedzieć: zamykamy budy? Produkcjonalny kłopot kartonowe do artykułów spożywczych, z początkiem roku poinformowano nas, że nie ma na to limitu dewizowego. To rozumieć: wstrzymaliśmy produkcję, ludziom zorganizowaliśmy inną pracę. Ale z papierem podłożowym jest tak, że nikt się nie odważy powiedzieć, żeby przestał go robić, bo wiedzą, jaki potrzebny, jednak dewiz na surowce nie mają.

W Poznańskich Zakładach Papierniczych zorganizowano ostatnio spotkanie z udziałem producentów, dla których oklein i płyty są materiałami niezbędnymi. Dyrektor „Pafawagu” powiedział wtedy, że jeśli nie sprzeda w terminie zakontraktowanych na eksport wagonów (a bez wykończenia okleinami nie sprzeda), to za płaci (w dolarach oczywiście) większe kary umowne, aniżeli środki dewizowe potrzebne „Malcie”. No tak, tylko że kary będzie płaciła jedna centrala handlowa, a dewizy zaoszczędzi inna. Takie „oszczędności” robiliśmy w przeszłości już nie raz...

W Zjednoczeniu Przemysłu Miejskiego w Poznaniu, zastępca dyrektora Adam Burda poinformował mnie, że około 70 procent mebli produkowanych na rynek wewnętrzny wykończa się sztucznymi okleinami, a meble kuchenne w 100 procentach. Zapasy tych

oklein się kończą, więc w trzecim kwartale planuje się w fabrykach mebli postępowe remontowe, urlopy dla załóg. Meble będzie mniej w handlu i pewnie mniej się wyeksportuje zestawów kuchennych.

A czy w stocznicach będą stały wyprodukowane statki w oczekiwaniu, aż „Malta” dostanie pieniądze na zakup surowców?

Jakoś trudno to sobie wyobrazić, za to wyobraźni nie brakuje (wystarczy przypomnienie, w jaki sposób sobie kiedyś „radziliśmy”), żeby przewidzieć, jak się ta sprawa może skończyć. Kiedy już te statki, wagony przeznaczone na eksport będą czekały na wykonanie w nich robót wykończeniowych — wtedy na łeb, na szyję kupi się z importu papiery techniczne lub gotowe okleiny i płyty laminowane nawet. Trzeba będzie na to oczywiście znacznie więcej dewiz niż kwota, która teraz wyasygnowana na import surowców dla „Malty” pozwoliła by na kontynuowanie w tej fabryce produkcji.

„Malta” w swoich kłopotach surowcowych nie jest wśród innych zakładów produkcyjnych osobniona. Jest jednym z niezliczonej liczby biogalników forsujących drzwi Banku Handlowego — bez skutku. Trudno dzielić coś, czego nie ma. A dewiz mamy tak mało... Tym bardziej jednak istotne jest jak je dzielimy.

Najtrudniej przeżyć kryzys przedsiębiorstw związanym z rynkiem światowym. Daleka bym była odwołania o pomoc dla tych przedsiębiorstw, gdyby nie to, że od ich działalności zależy uzdrowienie całej gospodarki. Do takich przedsiębiorstw należą Poznańskie Zakłady Papiernicze — ogniwo w łańcuchu dopóty niezauważalne (kto by pomyślał, że od małej „Malty” tak jest uzależniony wielki eksport), dopóki nie zagrzysza.

Po reformie cen znajdują się się z pewnością chętni do produkcji wielu prostych surowców chemicznych: będzie my mieli dosyć na przykład bieli tytanowej wytwarzanej w kraju. I przyjdzie czas na eliminowanie zbędnego importu surowców. Teraz trzeba przeprowadzić selekcję. Ostrą, ale wnikliwą. Nie urzędniczą, a ekonomiczną. Wtedy okaże się, że w konkretnym przypadku dewiz dla „Malty” — farby powinny wygrać w konkurencji z mięsem. Po to, żeby w przyszłości tego mięsa nie brakowało.

GRAŻYNA SZULAK



Harcerskie wakacje

W Łowyniu koło Międzychodu (Gorzowskie) wypoczywa ponad 300 harcerzy z hufca Poznań-Jeżyce. Na zdjęciu: grupa najmłodszych uczestników obozu podczas zabawy.
Fot. „Głos” — R. Królak

Szkoły dla prądujących robotników

Kto podejmie decyzję

Nie wiem, czy wśród szkół średnich w Poznaniu znajdzie się druga tak dobrze wyposażona w nowoczesną aparaturę dydaktyczną, studio telewizyjne z biblioteką kaset videomagnetycznych, monitory, gabinety do nauki przedmiotów, pracownie do nauki języków. Wartość tego sprzętu szacuje się na 12 milionów złotych. Ale — realne są obawy, że w najbliższym czasie sprzęt ten nie będzie wykorzystywany...

Rozwój sytuacji politycznej w kraju sprawił, że istnienie Technikum dla Prądujących Robotników również w Poznaniu zawisło w próżni. Wydawałoby się, że właśnie teraz mamy całą armię naprawdę prądujących robotników, lecz okazuje się, że jest odwrotnie. To znaczy robotnicy są, tylko do szkoły nie ma ich kto kierować.

Na początku bieżącego roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania zwróciło się do wojewódów, aby zdecydowali, co robić z tymi szkołami. Wojewoda poznański zwrócił się więc z pismem do Kuratorium, a Kuratorium do dyrektora technikum, dając mu uprawnienia do rekrutacji uczniów dla pięciu oddziałów. Dyrektor Technikum „dla Prądujących Robotników” — Władysław Król odchodzi na emeryturę i mógłby się nie troszczyć o to, co będzie ze szkołą — ze sprzętem, z ludźmi. Zbyt dobrze na jednak w pamięci likwidację w przeszłości różnych potrzebnych szkół, by nie martwić się o tę, którą tworzył od podstaw. Nie ukrywa, że uważałby za niepowetowaną stratę społeczną zlikwidowanie placówki tylko dlatego, że wiele uznawanych w przeszłości wartości się zdewaluowało, że w wątpliwość poddawano przyznawanie płatnych urlopów na czas nauki. Technikum od początku istnienia było średnią

szkołą zawodową, nie miało w programie żadnego przedmiotu politycznego, nie było też żadnej taryfy ulgowej wobec słuchaczy, odwrotnie — naukę łączono z autentyczną pracą społeczną. Cały zgromadzony sprzęt to w 90 procentach rezultat pracy słuchaczy. Świadczyli oni również na rzecz szkoły (np. malowali systematycznie pomieszczenia, zaoszczędzając 300 tys. zł) i środowiska. Wystarczy wymienić zabawki wykonane dla sąsiedniego przedszkola, pracownie w szkołach podstawowych, remont w siedzibie ZNP w Poznaniu. Budżet mieli taki sam, jak inne szkoły. Dobra kadra nauczycieli potrafiła przekazać słuchaczom sporo wiedzy. Niektórzy z absolwentów studiują. Jeżeli nie zawsze, trafiali na rzeczywistość prądujących robotników, to nie wina szkoły. Szkoła wykonywała swoje zadanie najlepiej, jak potrafiła i dyrektorowi leży na sercu jej dobro.

W dawnych, tłustych latach, często zaglądał tu ktoś bardziej lub mniej znaczny z Komitetu Wjebwódczego, z komitetów dzielnicowych PZPR. Teraz dyrektor ma werбовать słuchaczy na własny rachunek. Nawet nie we wszystkich komitetach dzielnicowych PZPR udostępnił mu listy zakładów pracy, które mogłyby zawiadomić pracowników o rekrutacji na nowy rok szkolny. Dał więc ogłoszenie do gazety. Ale w przedsiębiorstwach gorący okres, mają pilniejsze sprawy i rekrutacja przedstawia się nie wesoło, jest zaledwie pięćdziesiąt nazwisk: większość stanowia członkowie PZPR, część z

nich należy do „Solidarności”, część do związków branżowych. Sporo jest niezrzeszonych, są też bezpartyjni.

Technikum może więc umrzeć śmiercią naturalną — nie będzie słuchaczy. A przecież można by tu prowadzić naukę w specjalnościach budowlanych, spożywczych, elektrycznych, mechanicznych. Można tu też działać związkowi znaleźliby miejsce na doksztalcenie się w zakresie działalności związkowej? Może ta kadra i świetnie wyposażone sale służyłyby zdobywaniu nowego zawodu, czyli przekwalifikowaniu się pracowników w związku z reformą gospodarczą?

To tylko kilka propozycji. Trzeba wreszcie zdecydować, co będzie w Technikum dla Prądujących Robotników. Dziwne, że w sytuacji ponad miarę przepelnionych szkół podstawowych Kuratorium Oświaty i Wychowania nie wpadło na pomysł, aby tu przenieść jakąś szkołę średnią, przekazując jej budynek szkolny podstawowej. Owszem, jest jedna propozycja — przeniesienia do budynku przy ul. Różanej szkoły Ekonomicznej. Wydaje się jednak, że jest to — delikatnie mówiąc — nieporozumienie. Ekonomistom potrzebne są maszyny do liczenia i pisania, a nie gabinety mechaniki, elektryki, chemii, fizyki.

Kto więc i kiedy zdecyduje, jaka szkoła będzie w gmachu przy ul. Różanej? Decyzja ta interesuje również nauczycieli Technikum dla Prądujących Robotników.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CZARNO BIAŁYM NA

Ludzie w różny sposób reagują na zagrożenie podpatrując niejednokrotnie świat przyrody. Chyba najbardziej znanym sposobem jest naśladowanie ochronne, czyli przyjmowanie niektórych cech otoczenia. Ze znakomitą skutecznością czynią tak zwierzęta, jak i niektórzy ludzie.

U źródeł mimikry tkwi oczywiście instynkt samozachowawczy, pragnienie przetrwania za wszelką cenę w nowych, niesprzyjających warunkach. Często jednak wielu z nas usiłuje zamaskować w ten sposób swoje istotne cechy, których ujawnienie w danym momencie lub okresie nie jest pożądane. Dzisiejsza, diametralnie zmieniona od roku rzeczywistość dostarcza aż nadmiaru przykładów stosowania mimikry. Służy im ona jako swoisty parawan, za którym usiłuje się skryć, oczekując powrotu tego, co było ich udziałem. To właśnie dzięki umiejętności na jego przeistoczenia się, nie dostępnym, dufni i pewni siebie przed niespełna rokiem bossowie stali się kumplami, niedawni, stwardniałi

konserwatyści w jednym momencie krewają się na pięćców demokracji i postępu. Także ci, którzy nie szczędzili słów krytyki Kościółowi katolickiemu w Polsce obecnie wyrażają się zdecydowanie pochlebnie o duchowieństwie i polskim papieżu.

Oprócz tej swoistej odmiany kamuflażu niemniej znaną formą instynktu samozachowawczego jest chowanie głowy w piasek. Ponieważ wymaga ono mniej sztucznych umiejętności i wysiłku, stosowane bywa częściej, ale z różnym skutkiem. Naśladowanie strusia ma bowiem istotne wady i zazwyczaj czynią tak ludzie po prostu krótkowzroczni, bez wyobraźni. Otóż najważniejsza wada metody tkwi w tym, iż piasek może przykryć jedynie głowę. Po zostało, niemniej ważne części ciała są widoczne, a wśród nich jedna, szczególnie narażona na bolesne konsekwencje. Samo życie zdążyło przetrwać wielu, że można w nią solidnie oberwać.

Najprzezorniejsi przyjęli więc inny jeszcze sposób

(pomysłowość ludzka nie zna granic) pochodzący tak że ze świata przyrody. Polega on na tym, że gdy niebezpieczeństwo nastaje, czas, jedyną metodą ratunku jest... udawanie martwego. Kto chociaż trochę zasmakował rodzimej literatury czytał prawdopodobnie znaną

Sztuka mimikry czyli aby jakoś przetrwać

bajkę Wieszcza Adama — „Przyjaciele”, której bohaterowie zaatakowani zostali przez niedźwiedzia, a jeden z nich uratował życie właśnie dzięki pozorowaniu nieboszczyka.

Powołuję się na bajkę, gdyż jej pointa znajduje się w odbicie w obecnej rzeczywistości. Wiara w skuteczność metody podziela wielu nam współczesnych. Ich działalność jest szczególnie niebezpieczna. Do nich bowiem polityczna i moralna odnowa życia jeszcze nie dotarła, jeszcze nie zrozumieli jej istoty tkwiącą korzeniami w okresie który ich ukształtował, ale minął bezpowrotnie. Nie rozumieją co prawda sensu

przeobrażeń, lecz jednocześnie doskonale zdają sobie sprawę, że aby przetrwać muszą stworzyć, w ich rozumieniu na jakiś czas, pozory niestnienia. Niebezpieczeństwo polega więc także, a może przede wszystkim na tym, że niektórym ludziom zamiar ten, przynaj-

mniej do tej pory, udaje się realizować.

Ostatnio często czytamy w gazetach o przypadkach lekkomyślnej, karygodnej niegospodarności. Wtedy jeżdżą na głowie, gdy dorwają się o żywności na śmietnikach, o zbożu płynącym łódkami ściekami, o tyśiącach zaduszonych kurczaków... Nie pisabym tych słów, gdybym nie wierzył w ujawnienie często spotykanych „farbowanych liśców”. To właśnie oni szkoda najbardziej. Niektórzy nabierają wody w usta, albo wręcz przeciwnie — mówią, wiele mówią, często mówią podejrzanie dużo. Styszmy wtedy „wyjaśnienia” o trudnościach o-

biętych, skomplikowanej sytuacji, zawitościach kryzysu. — Wiecie, obywatelu... Nie, ja na przykład wiem niewiele, powiem więcej — zaczynam powoli niczego nie rozumieć. No, bo jak można wiele rozumieć gdy wyćwiczono tylko język wypowiadający potoki szablonowych słów, gdy krążą mętne obietnice, że za tydzień, za miesiąc „się zrobi, naprawi”. Wielu dyktentów faktycznie nie istnieje, udaje kompletną martwość. Fakt, że do dzisiaj nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności wynika nie tylko z ich umiejętnego kamuflażu czy przybierania „barw ochronnych”.

Myślę, że wszyscy wyznawcy tej i podobnych zasad prędzej czy później przekonają się o społecznej szkodliwości takiego postępowania i nie przestaną negatywnych zjawisk kwitować wzruszeniem ramion. Myślę także, iż każdemu z nas, niezależnie od wykonywanej pracy i sprawowanej funkcji, niezbędna jest refleksja. Właśnie teraz, w trudnym okresie, jaki przeżywamy, powinniśmy być wyczuleni na wszelkie przejawy zła i świadomej, destrukcyjnej działalności na każdym stanowisku pracy. Winniśmy bardziej zdecydowanie ujawniać wszystkich kryją-

cych za maską fałsz i złe intencje.

Nie wzywam oczywiście do „polowania na czarownice”, do powszechnej podejrzliwości, tworzenia armii donosicieli i szpiegów. Naszym obowiązkiem jest jednak eliminowanie wszystkich tych, których cechuje dwulicowość i brak kompetencji. Odpowiedzialne za danię stoi więc przed organizacjami społecznymi i związkami zawodowymi z „Solidarnością” na czele, przed każdym uczciwym człowiekiem. Przeciwdziałanie nierobstwu i marnotrawstwu jest nakazem chwili, gdyż niemato ludzi rozumu je następująco: im więcej zamętu i niepewności, tym szybciej nastąpi powrót do przedsiębiorczych czasów.

Przypomniało mi się stare przysłowie: „cała rzecz polega na tym, by pogodzić tyłek z batem”. Ten chodzący nieco brutalny, ale mądry aforyzm rozumieć można w ten sposób, że do każdego tyłka, skłonnego do lenistwa i chronienia stołka, powinien znaleźć się bat. Skutki chaosu ponieść więc muszą ci, którzy go wytworzyli, gdyż na luksus tolerowania pozorujących pracę w obecnej sytuacji po prostu nas nie stać.

MAREK SZMYTKOWSKI

Jesienią nie będzie Targów Krajowych w Poznaniu

INFORMACJA WŁASNA

Jak nas poinformowano wczoraj w Zarządzie Międzynarodowych Targów Poznańskich, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług podjęło decyzję o nieorganizowaniu w tym roku Jesiennych Targów Krajowych w Poznaniu. W piśmie skierowanym w tej sprawie do producentów i przedsiębiorstw handlowych w całym kraju pisze się, iż decyzja do podjęta jest obecną sytuacją gospodarczą kraju. Specyficzna jest forma zawiadomienia Zarządu MTP o tej ważnej decyzji. Resort handlu wewnętrznego uznał za stosowne przesłać Zarządowi MTP jeden z odpisów wspomnianego pisma skierowanego do wystawców. Tymczasem w Poznaniu trwały już przygotowania do Targów Jesiennych.

W tej sytuacji kierownictwo MTP podjęło decyzję zorganizowania mimo wszystko ogólnokrajowych targów w okresie zarezerwowanym dla targów (14-17 września). MTP prowadzi aktywnie na te imprezy we własnym zakresie. Udział w targach jest całkowicie dobrowolny. Wiadomo już, że przybędą do Poznania wystawcy ze

spółdzielczości pracy i inwalidkiej, rzemiosło, przemysł odzieżowy, „Polsport”, firmy polonijne. Wystawiane będą też obuwie i artykuły chemiczne. Przewidywana powierzchnia ekspozycji ok. 60 000 m kw.

Będzie to impreza czysto handlowa, bez udziału publiczności. W ten sposób nabywcy i tak już „uczuplonego rynku” nie będą mieli — chociażby raz w roku, okazji zapoznać się z propozycjami producentów. Wydaje się, że zwłaszcza obecnie, gdy wszystkiego brakuje i trzeba się decydować na produkcję wyrobów naprawdę najbardziej potrzebnych i najlepszych, trzeba się wsluchiwać w opinie konsumentów a nie pozostawiać wszystkie decyzje wyłącznie producentom i handlowi. Oby likwidacja Targów Jesiennych nie była kolejnym przykładem wylewania przysłówowego dziełka z kąpielą. A skoro o oszczędnościach mowa, to czy policzyć ktoś, ile będą kosztowały podróże zaprzyjeżdżonych z 49 województw, którzy będą teraz musieli indywidualnie docierać do produktów rozrzuconych po całym kraju? To, co kiedyś załatwiali się przy okazji jednej podróży do Poznania, teraz przędzić się może w jedną wielką wycieczkę po kraju; uczestnicy Targów Jesiennych podkreślali, że były one najtańszą formą handlowania. No cóż, ale targów tych na razie nie będzie. A podobno mamy oszczędzać. (map)

M. Begin otrzymał oficjalnie misję utworzenia rządu

(PAP) Prezydent Izraela, Ichak Newon powierzył w środę oficjalnie misję utworzenia rządu dotychczasowemu premierowi, Menachemowi Beginowi. Oczekuje się, że Begin stojąc na czele koalicji prawicowo-nacjonalistycznej (Likud) przedstawi listę członków nowego gabinetu, dzięki porozumieniu zawartemu z trze-

mi partiami religijnymi. Dzięki temu porozumieniu zapewni sobie minimalną większość parlamentarną 61 miejsc w 120-osobowym Knesecie. Partia Pracy Szimona Peresa, która w wyborach z 30 czerwca zdobyła tyle samo mandatów co blok Likud (48) nie zdołała przeciągnąć na swą stronę żadnej z ortodoksyjnych partii religijnych.

Nowy Jork

Aresztowania Polaków pracujących nielegalnie

(PAP) Jak informuje ukazująca się w Nowym Jorku gazeta polonijna „Nowy Dziennik”, policja imigracyjna metropolii nowojorskiej przeprowadziła ostatnio kolejne „łapanki” w zakładach zatrudniających nielegalnie Polaków.

W wyniku tej akcji w jednej z fabryk aresztowano dwóch Polaków i dwie Polki. Osoby te bądź pracowały bez zezwolenia władz amerykańskich bądź miały przeterminowane wizy pobytowe. Jeden z Polaków został zatrzymany w więzieniu w Brooklynie, a dwie Polki i jeden Polak — w Ne wark. Za każdą z tych osób wyznaczono kaucję w wysokości od dwóch do trzech tysięcy dolarów.

„Nowy Dziennik” pisze, że postępowanie policji imigracyjnej wobec Polaków budzi poważne zastrzeżenia, jeśli się zważy, że codziennie kilkuset nielegalnych emigrantów przekracza granice Stanów Zjednoczonych z Meksyku i Kanady, bez skutecznej ingerencji policyjnej. W samym Nowym Jorku liczba nielegalnych imigrantów oceniana jest na co najmniej kilkaset tysięcy.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, możliwe przelotne opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 20 do plus 23 stopni, minimalna od plus 10 do plus 13 stopni.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 15 stopni, w Kaliszu i Lesznie plus 19 stopni, w Koninie plus 20 stopni, w Pile plus 17 stopni; ciśnienie 1005 hPa czyli 754 mm.

Jeżeli chcesz się bliżej dowiedzieć opracował Roch Kowalski. Nr indeksu 35028, P-18

W Poznaniu

Zaczyna działać ośrodek Naczelnego Sądu Administracyjnego

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, 1 bm. utworzono pięć ośrodków zamiejscowych Naczelnego Sądu Administracyjnego. Taki ośrodek w Poznaniu, obsadzony przez siedmiu sędziów, a mający tymczasową siedzibę przy ul. Chudoby 24, będzie rozpoznawał skargi na decyzje organów administracji z województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego, szeczyńskiego i zielonogórskiego. Od stycznia do 15 maja tego roku z tych województw do NSA w Warszawie wpłynęło aż 235 skarg (jest to znaczny odsetek ogółu skarg, które tam trafiały). Sto spośród nich oraz późniejszych — zostało przekazanych nowo powstałemu w Poznaniu Zamiejscowemu Ośrodkowi NSA. Pierwsze rozprawy odbędą się tu więc już pod koniec lipca.

— Warto przypomnieć, że Naczelny Sąd Administracyjny — mówi prezes Zamiejscowego Ośrodka NSA w Poznaniu, Wojciech Smoczyk — został powołany po to, by kontrolował, czy decyzje organów administracji są zgodne z prawem, konkretnie: z ustawami, dekretemi i rozporządzeniami (także — Prezydenta Rzeczypospolitej sprzed 1939 r.) oraz z wydanymi w oparciu o te akty przepisami wykonawczymi. Dla orzecznictwa NSA nie mają więc znaczenia wszelkie normy o charakterze wewnętrznym, a zwłaszcza tak zwane prawo wieloletnie. Określono dwa dziesiątki grup spraw (na przykład mieszkaniowych, podatkowych, rolnych), w których decyzje administracyjne mogą być zaskarżane do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Kata log owych spraw chyba wkrót-

ce się zwiększy. Trwają bowiem prace nad projektami ustawy, z których wynika, że decyzje dotyczące cenzury, rejestracji stowarzyszeń i spraw paszportowych zostaną poddane sądowej kontroli administracji...

Skargę na decyzję organu administracji może złożyć obywatel, państwowa jednostka organizacyjna i organizacja społeczna (nawet taka organizacja, która brała udział w postępowaniu administracyjnym) oraz prokurator. Obowiązuje reguła, że można zaskarżyć dopiero prawomocną decyzję organu administracji (jednakże kontrolą NSA objęto również tak zwane bezczynności organu administracji czyli niewydanie przez przepisy terminie). Skargę do NSA wnosi się za pośrednictwem organu administracji, który wydał decyzję prawomocną. Jeśli organ ten uzna skargę za słuszną i zgodnie z nią skoryguje decyzję, to oczywiście skargi nie przekazuje sądu.

Jak poinformował prezes Wojciech Smoczyk, Naczelny Sąd Administracyjny dotychczas uchylił ponad 40 procent zaskarżonych decyzji organów administracji. Świadczy to zarówno o kiepskim funkcjonowaniu urzędów jak i o konieczności działania NSA. Niemal każde jego orzeczenie wytycza bowiem właściwy kierunek działalności administracji w sprawach, podobnych do tej, która o orzeczenie dotyczy. Ponadto Sąd dysponuje innymi środkami oddziaływania. Na przykład stwierdził, że w pracy organu, który wydał zaskarżoną decyzję występują istotne uchybienia — zawiadamia o tym ów organ oraz wyższego stopnia. Także ujawnienie przez NSA, że przepisy wykonawcze są niezgodne z ustawą, powoduje zasygnalizowanie ich autorowi tego faktu.

M. L.

Sport - sport

Otworzyć bramy stadionów i sal

Dla kogo?

Od wielu już lat mówi się o braku obiektów sportowych dla rekreacji. Przy byle okazjach słychać wykrzykiwania: że nie chcemy tego czy innego klubu o profilu wyczynowym, bo nie wychodzi naprzeciw sportowym cięgotom mas pracujących. Ostatnio zarzuca się nawet działalności sportowej elitarności. Może i w tym wszystkim jest trochę racji. Mile widziane byłyby stojące otworem wszystkie obiekty sportowe. Ale dla kogo? Podejrzewam, że i wówczas nierzadko zabraknie na nich nawet przyszłowiowego psa z kulawą nogą. Jest przecież w Poznaniu obiekt rekreacyjny z prawdziwego zdarzenia. Kompleks boisk dla piłkarzy nożnych i ręcznych, boiska dla siatkarskiej i koszykarskiej, korty tenisowe, tor kreglarski i placówki do mini-krykieta — to wszystko usytuowane jest przy zbiegu ulic Słowiańskiej i Obornickiej. Myślaby kto, że rojno i gwaro tam co dnia. Nic z tego. Zajęte są zazwyczaj tylko korty tenisowe (a i to nie zawsze). Poza tym od czasu do czasu przyjdzie tam ktoś po kopać piłkę. Jesienią grają ligi zakładowe. Ale przeważnie panuje tam niczym nie zmąconą dostojną ciszą.

Ze współczuciem i podziwem dla ich hartu patrzymy na entuzjastów biegania przemijających się nieśmiało osiedlowymi skwerami lub pod murami chodników miejskich przeważnie gdy już zapadnie mrok. Lecz ilu z tych biegaczy pojawiło się na zorganizowanym niedawno biegu dookoła Rusalki? Z ponad półmilionowego miasta na starcie stanęło niewiele ponad 150 osób. Tu z nich będzie się pojawiać regularnie na otwartych stadionach.

Inny przykład — jeszcze mniej odległy w czasie był maraton pływacki „Wpływ przez Kłęcz”. Niestety i w tej imprezie nikt nie mógł narzekać na nadmiar chętnych do pływania.

Uważam, że wezwania do otwierania bram stadionów nie pozabawione byłyby słuszości, gdyby obiekty rekreacyjne ogólnodostępne były przepelnione. A tak nie jest. Z drugiej strony każdy, nawet początkujący sportowiec — amator chciałby mieć do swojej dyspozycji szatnię, natryski i inne temu podobne wygody. Niestety, nie stać nas na taki luksus i długo do takiego po-

ziomu nie dojdziemy. Czy jest zresztą w tym sens? Dla kogo ma to wszystko być?

Nie jestem wrogiem udostępniania obiektów sportowych wszystkim garnącym się do sportu. Zastanawiam się tylko, ile ich jest naprawdę. Samym otworzeniem bram nie podniesiemy kultury fizycznej w narodzie, która według ostatnich danych z sejmiku kultury fizycznej jest zastraszająco zaniedbana. Trzeba najpierw chcieć biegać, skakać, pływać i grać, a dopiero później walczyć o boiska typowo wyczynowe. A jeśli już sprzed stadionów usunięte zostaną tablice z napisami „Nieuprawnionym wstęp wzbroniony” i przed każdym człowiekiem otworzą się bramy, niech jednocześnie nie zamykają się klubowe magazyny ze sprzętem sportowym. Co i komu przyjdzie z pustej sali gimnastycznej, z której usunięto sprzęt gimnastyczny z obawy przed dewastacją. Nikt przecież nie przestaszcy na swoich plecach poręczki gimnastycznych ani drążka, a przysiadki to można ćwiczyć we własnym domu, choćby w przedpokoju.

W pustych salach gimnastycznych mogą odbywać się tylko... dyskoteki. Po zdewastowanej przez entuzjastów muzyki młodzieżowej „Arenie” przysła kolej na salę gimnastyczną przy torach bieżniach „Surmy”. Sportowcy drżą o przyszłość tego obiektu niejednokrotnie stawianego za wzór racjonalnego wykorzystania. Zwykle trenują tam akrobaci, tycznicy i zająca w ramach wychowania fizycznego odbywają studenci. Wstęp wyłącznie w obrotu sportowym. Teraz wskoczyła tam gromada zwolenników gimnastyki w tańcu. A po kraju krąży głośnie apele o więcej obiektów dla rekreacji. Nie jestem przeciwny również dyskotekom, ale niech one odbywają się w miejscach do tego przeznaczonych — choćby w klubach studenckich, które w większości stoją w okresie wakacji puste. A sale sportowe zostawmy sportowcom — tym wyczynowcom lub tym amatorom.

Jeśli nadal będziemy nawzajem tylko się straszyc, niskim poziomem kultury fizycznej w narodzie to po niedługim czasie dyskoteki zawiadną wszystkimi salami sportowymi i boiskami. A może i na pływalniach datoby się zorganizować imprezę dyskotekopodobną?

LESZEK GRACZ

Kończy się „Tour de France”

(PAP) Uczestnicy kolarskiego wyścigu zawodowców „Tour de France” pokonali niezwykle ciężki XIX etap im prezy. Trasa prowadziła z Morzine do l'Alpe d'Huez i miała 230,5 km długości. Kolarze pokonywali na tym etapie aż cztery wzniesienia o wysokości 1000 m, a meta znajdowała się na wysokości aż 1860 m npm. Etapowym zwycięzcą został Holender Peter Winnen, który wyprzedził tylko o 8 sekund lidera, Francuza Bernarda Hinault oraz o

9 sekund Belga Lucien van Impe.

Nikt już raczej nie jest w stanie odebrać generalnego zwycięstwa ubiegłorocznemu triumfatorowi — Bernardowi Hinault. Do zakończenia wyścigu jeszcze pięć etapów, a lider prowadzi z przewagą 0.39 min. nad Belgiem Lucien van Impe. Dotychczasowy lider, Australijczyk Anderson stracił na ostatnim etapie prawie osiem minut i spadł poza czołową dziesiątkę.

Ile medali dla Polski na Uniwersjadzie?

(PAP) Polscy sportowcy — akademicy startowali na dieńdziesiątym letnich Uniwersjadach, przywoząc z nich w sumie 91 medali. Na każdej z nich na si zawodnicy (nie braliśmy udziału tylko w Uniwersjadzie — Tokio 1967) zdobywali medale. Pierwsza letnia Uniwersjada odbyła się w 1959 roku w Turynie, lecz początki zorganizowanego ruchu sportowego w środowisku akademickim na skalę międzynarodową sięgają lat dwudziestych.

W Bukareszcie możemy doczekać się jubileuszowego — setnego — medalu na Uniwersjadzie. Najliczniejszą i najsilniejszą ekipę stanowią lekkoatleci, wśród których są

dwie najlepsze płotkarki poprzedniej Uniwersjady — Lucyna Langer (złoty medal) i Danuta Perka (srebrny), a także dwukrotny srebrny medalista w sprintach L. Dunek.

Wśród lekkoatletów szanse na medale mają także: Ursula Kielanówna, Janusz Trzepizur, Stanisław Jaskułka. Oprócz nich silną ekipę stanowią szermierze, m. in. mistrz świata w szabli Dariusz Wódek oraz Leszek Jabłonowski, Adam Robak, Małgorzata Martewicz, Agnieszka Dubrawska. O medalową niespodziankę mogą postarać się także pływacy, skoczek do wody Roman Godziński a także zapalnicy.

W Poznaniu koszą żyto

Rolnicy czekali na deszcz

INFORMACJA WŁASNA

Tegoroczny lipiec jest prawie bezdeszczowy. W Poznaniu do 13 bm. spadło niepełna 20 mm deszczu, a wieloletnia średnia opadów tego miesiąca wynosi 73 mm. Mimo więc zaawansowanych prac przy małych żniwach rolnicy czekali na opady deszczu, tak potrzebnego okopowym i to oczekiwanie spełniło się w tym tygodniu, poprawiając stan ziemniaków i buraków.

Od wczoraj znów na polach większy ruch. Rzepak skoszony jest w 90 procentach, a 70 procent rzepakowego ziarna już znajduje się w magazynach. Jedynie w północno-zachodniej części Poznańskiego pozostało jeszcze trochę tej rośliny na polach. Natomiast rolnicy indywidualni przystąpili już do zbioru żyta. W takich gminach jak Dolsk, Oborniki, Wielichowo, Rakoniewice i Ne kła skoszono go do wczoraj na ponad 500 hektarach. (zd)

* PKS odpowiada na apel o pomoc

* W Pilskim powołano sztab żniwny

INFORMACJA WŁASNA

W odpowiedzi na apel władz w sprawie udzielania pomocy rolnictwu przy zbiorze plonów, Zarząd Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu uruchomił w swoim Oddziale Remontowym przy ul. Magazynowej 7 warsztat napraw zespołów elektrycznych, takich jak alternatory 12- i 24-woltowe, oprądniki samochodowe, regulatory prądnic, rozruszniki do silników „Skoda” 706 RTO. Pracownicy warsztatowi zobowiązali się świadczyć usługi dla wszystkich sektorów rolnictwa z województw poznańskiego, kaliskiego, konińskiego i leszczyńskiego.

Dla sprawnego przebiegu prac żniwnych i zbioru pozostałych ziemniaków w województwie pilskim powołano sztab żniwny. W skład sztabu — którym kieruje wicewojewoda Roman Jachnik — wchodzi przedstawiciele rolnictwa, kierownictwa jednostek gospodarczych szczebla wojewódzkiego oraz związków zawodowych. Sekretariat zespołu pełni dyżury telefoniczne codziennie w godzinach od 8-24, natomiast w niedzielę od 8-16.

A oto telefony sztabu, czynne w dni robocze do godziny 15: 44-53, 43-70 i 37-50. Po tych godzinach oraz w wolne soboty i niedziele należy kontaktować się z dyżurnym sztabu pod numerem 27-00. (zd)

Wybuch w SKR Brudzew

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w nocy, między godziną 3, a 4 nastąpił w biurze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Brudzewie, w województwie konińskim wybuch, który spowodował częściowe zniszczenie budynku popękaniem ścian, zniszczone okna, drzwi i część wyposażenia o-

raz zarwanie się dachu na sąsiedniej hali, który przysięgnął dwa ciągniki. Wstępnie straty oszacowano na milion złotych. Dotychczasowe prace organów ścigania wykluczyły wybuch butli gazowych. Być może na stało rozerwanie 80 — litrowego bojlera elektrycznego. W rezultacie wybuchu nikt nie doznał obrażeń. (woj)

Zmarł

Z. Lutogniewski

Zmarł Zbigniew Lutogniewski. Urodzony w Ostrowie Wlkp., pracował jako spiker pierwszej polskiej rozgłośni w wywołonym w 1944 roku w Lublinie.

Był przez wiele lat m. in. spikerkom Polskiego Radia w Warszawie, zyskując sobie wielkie uznanie i sympatię radiosłuchaczy. (x)

Genewa

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego

(PAP) Genewski Komitet Rozbrojeniowy przystąpił do omawiania sprawy ogłoszenia zakazu nowych rodzajów broni masowego rażenia. Szef delegacji radzieckiej, W. L. Israelian wezwał Komitet Rozbrojeniowy na plenarnym posiedzeniu do wzmocnienia działań na rzecz wypracowania środków zapobiegawczych, zakazujących wykorzystywania osiągnięć nauki i techniki dla tworzenia nowych rodzajów broni masowego rażenia, których miszający wpływ na ludzi i środowisko byłby porównywalny z działaniem broni atomowej.

„Koziołki”

LOSOWANIE I

15, 22, 40, 44, 49

LOSOWANIE II

18, 23, 25, 28, 31

Końc. band. 28160

3 x 10

6, 6, 4 (10)

„Mały-Lotek”

LOSOWANIE I

12, 15, 16, 22, 23

LOSOWANIE II

10, 17, 22, 27, 34

Końc. band. 1885

„Ekspres-Lotek”

15, 20, 28, 40, 41

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w Poznaniu, ulica Krańcowa 9**

**PRZYJMUJE
na nowy rok szkolny**

**KANDYDATÓW
do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**

o specjalności:

- **TOKARZ**
chłopców i dziewczęta
- **MECHANIK MASZYN**
chłopców
- **ELEKTROMECHANIK**
chłopców i dziewczęta
do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- **MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM**
DO LICEUM PRZYJMOWANI SA
chłopcy i dziewczęta
ABSOLWENTOM ZSZ

zapewnia się możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół do **TECHNIKUM MECHANICZNEGO dla PRACUJĄCYCH** na podbudowie ZSZ

o specjalności:

- **OBRÓBKA SKRAWANIEM**
i **ELEKTROMECHANIKA OGÓLNA**
do **ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO dla PRACUJĄCYCH** na podbudowie szkoły podstawowej lub ZSZ do **POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO dla PRACUJĄCYCH**

o specjalności:

- **OBRÓBKA SKRAWANIEM**
i **BUDOWA MASZYN**
mężczyzn i kobiety

KANDYDATOM DO SZKÓŁ

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych zapewnia podjęcie pracy, a zamiejscowym zakwaterowanie.

**SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
KANCELARIA SZKOŁY,
telefon 759-21 wewn. 540.**

1945-K1

Praca

Solidnych murarzy przyjmę. Tel. 20-41-81. 31764g

Przyjmę pracowników do betoniarzy w Puszczykowie, ul. Czarnieckiego 33. 28344g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkowskiego 2A parter. 29247g

Korepetycje z matematyki, Ejchszet, tel. 471-13. 30496g

Sprzedaż

Sprzedam magnetofon kasety deck AKAI, plac Waryńskiego 2a m. 22, po godz. 16. 31184g

Nasiona fiołków alpejskich sprzedam. Sówka, Luboń 3, ul. Zabłkowska 2. 29482g

Samochody

Renault 6TL (1978) maolii trażowy sprzedam. Os. Rzeczypospolitej 22 m. 4. 31539g

Fiat 132 - 2000 oraz 126 sprzedam. Tel. 471-84 Poznań, Kraszewskiego 26. 31400g

Lokale

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 (dwa pokoje) Łazarz. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 31832g.

Sprzedam piętro domu. Leszno, ul. Świętochowska 28. 2210-K2

Zgubw

Skradziono samochód Zastawę 1100p POE 86-66. Znalazcę wynagrodzę. Informacje tel. 32-01-31. 31779g

Skradziono legitymację służbową nr 1841 wydana przez OSPUS, Grażyna Lichota. 31302g

Różne

Przeprowadzki, przewóz pianin, fortepianów wykonuje Kamiński telefon 436-31. 23302g

Zamienie wapno hydratyzowane na cement, tel. 32-16-89. 30451g

Uwaga: Administracja budynków, instytucje, zakłady pracy. Wyprowadzany zakład instalacji sanitarnych przyjmie konserwację urządzeń wod.-kan. gaz. c.o. Specjalność: ciepłownictwo. Możliwość wykonywania remontów. Tel. 77-76-40. Ratajczak. 31189g

Uwaga: wszelkie roboty ziemne, wykopy pod domki jednorodzinne wykonuje. Tel. 67-15-97 Babst. 27683g

Skutecznie usuwa łupież na głowie, regeneruje włosy zniszczone. zapobiega wypadaniu. Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu tel. 20-95-30 Liśstowska. 29580g

Czyszczenie dywanów i wykładzin u klienta, Różański, tel. 137-684 do godz. 11 i po 19. 30301g

Układanie mozaiki parkietowej, cyklizowanie, lakierowanie parkietów. Monluk, tel. 623-67. 30095g

Zlecę wykonanie przyłącza kanalizacji zewnętrznej, instalacji gazowej wewnętrznej. Kordeckiego 36. 30209g

Posiadam atrakcyjne wozry zabawek, pomieszczenie do produkcji, samochód. Przyjmę współpracę ewentualnie inne propozycje. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 30284g.

Kto naprawi telewizor Rubin 710? Spalona panela wysokiego napięcia. Warunek wystawienie rachunku Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 30382g.

Zakładanie żaluzji przeciwsonicznych Kamlińska tel. 20-72-67 godz. 7-8. 29176g

Warsztat mechaniczny - przyjmie współpracę z gotówką. Posiadam opracowaną produkcję. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 30455g.

Matrymonialne

Samotny, sytuowany inżynier poszukuje sympatycznej pani do lat czterdziestu. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 31416g.

Panna 33-letnia przystojna, inteligentna z mieszkaniem pozna panna uczciwego, wykształconego, wysokiego do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 30475g.

Wdowiec bezdzietny, mieszkaniem, wzrost średni, 68-letni po lekkim lub raliżu chodzący poszukuje panią bezdzietną. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 31101g.

Najstarsze w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 29 - kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29701g

**KOMBINAT BUDOWLANY
„POZNAŃ - PÓLNOĆ”
Poznań - Winogrody,
ulica Gronowa nr 20**

ZATRUDNI ZARAZ:

- **MURARZY.**
- **CIEŚLI - STOLARZY.**
- **DEKARZY - BLACHARZY.**
- **BETONIARZY - ZBROJARZY.**
- **TŁUMACZA**
(język bułgarski i rosyjski).
- **GEODETE.**

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST

ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

WARUNKI PRACY I PLACY

zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

ZAMIEJSCOWYM

zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie i stołówkę - obiady płatne.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

DZIAŁ OSOBOWY I PLAC

**KB PP Poznań - Winogrody, ul. Gronowa 20,
II piętro, pok. 228, tel. 207-081 wewn. 418 lub 419.**

1956-K1

Wdowiec 50-letni wzrost 170 z prowincji wykształcenie średnie rolnicze, pracujący, bez nałogów, posiadający dom z ogrodem, pozna w celu matrymonialnym pannę lub wdowę o podobnych warunkach do lat 45. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 31303g.

Kawaler, rolnik, wyznaczenie rzymsko - katolickie, dobrego charakteru, bez nałogów, dobrze sytuowany, posiadający oszczędności, pozna panią lat 37-47 może być z dzieckiem, posiadającą dom z ogrodem lub gospodarstwo. Wdowy mile widział. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 31436g.

Wolny, niezależny, wysoki, 47-letni, pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 31464g.

Kawaler 26-letni, średnie go wzrostu, rolnik pozna pannę szczerą, rolniczkę lub ogrodniczkę chętnie z gospodarstwem. Zdjęcie mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 31057g.

Kawaler 32-letni, inżynier mechanik pozna pannę po studiach z dobrej rodziny wieku 24-28 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 30550g.

Wolna, wiek średni, niezawodna, pozna uczciwego, kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 30101g.

Rozwiedziony 42-letni, pozna samotną panią z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 30145g.

Wdowa ze średnim wykształceniem, domatorka, pozna wdowca w wieku 45-50 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 30289g.

Panna 58-letnia, kulturalna, sytuowana, pozna paną, rzemieślniczkę lub z małym gospodarstwem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 31386g.

KOMUNIKAT



Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” z dnia 15. 7. 1981 r.

Wygrane w I losowaniu za 4 trafne po zł 3.107,- za 3 trafne po zł 76,- za 2 trafne po zł 8,-

Wygrane w II losowaniu za 4 trafne po zł 19.159,- za 3 trafne po zł 135,- za 2 trafne po zł 14,-

GRA „3x10”
z dnia 15. 7. 1981 r.
za 3 trafne po zł 5.613,- za 2 trafne po zł 116,- za 1 trafna z liczbą dodatkową po zł 63,-

Kolejne losowania „Koziołków” i „3x10” odbędą się w dniu 22 lipca br. w Poznaniu przy ul. Fre dry 7 o godz. 12.

KOMUNIKAT

URZĄD MIEJSKI w Poznaniu - Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska - podaje do wiadomości, że w dniach od 20 lipca do 7 sierpnia 1981 r. w godzinach od 8 do 15, w sali nr 100 (gmach „C”) Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, przy ul. Stalingradzkiej 18 - wyłożona będzie do publicznego wglądu

PROPOZYCJA ZMIAN
w planie szczegółowym zagospodarowania przestrzennego rejonu urbanistycznego „STARE MIASTO 2 i 3”, na obszarze ograniczonym ulicami: **Basztową, Pszczylną, Słowiańską i Wójtowską.**

W okresie wyłożenia planu zainteresowane jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia, osoby prawne oraz poszczególni obywatele mogą zapoznać się z propozycjami zmian, uzyskać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski. 2012-K1

† Dnia 13 lipca 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 70, sp.

STANISŁAWA KASPRZAK

z domu Andrysiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca br. o godzinie 9 na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Główna 56 m. 6. 31710g

† Dnia 13 lipca 1981 roku zmarła sp.

LEONIA SKRZYPCZAK

z domu Sanowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 lipca o godzinie 7.30 na cmentarzu na Junikowie.

o czym zawiadamia

rodzina

31706g

† Dnia 13 lipca 1981 r. odszedł od nas nasz czony Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

WACŁAW REMLAJN

Pogrzeb odbędzie się 17 lipca o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

31835g

† Dnia 12 lipca 1981 roku zmarł nasz ukończony mąż, tatuś, przeżywszy lat 33, sp.

WIESŁAW KOWALCZYK

Pogrzeb odbędzie się 17 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

z dziećmi i rodziną

† Dnia 15 lipca 1981 r. odeszła od nas niespodziewanie, nasza najukochańsza i najtrojskliwsza żona i mama

TEKLA WĘCŁAWIAK

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godzinie 16.00 w Morasku.

W rozpaczliwym pogrążeni

mąż i syn

Suchy Łąg, ul. Szkółkarska 6. 31848g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 lipca 1981 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, przeżywszy lat 88, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, ukochana babunia, droga teściowa, szwagierka, kuzynka i ciocia, sp.

ZOFIA SPRINGEROWA

z domu Piotkowiak

Odszedł człowiek prawy, szlachetny i pełen dobrot.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim. Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 17 bm. o godz. 7.45 w kościele parafialnym Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry.

W smutku pogrążeni

córki, wnuczka, zięć i rodzina

Poznań, Warszawa, Szczecin. 31752g

† Dnia 12. 7. 1981 r. zmarł tragicznie nasz serdeczny przyjaciel i kolega

WIESŁAW KOWALCZYK

masażysta

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina Zmarłego wyrazi współczucia składając:

współpracownicy

Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej

31826g

† Dnia 14 lipca 1981 r. zmarł po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 58, nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, sp.

STANISŁAW SIEDLARZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu przy kościele św. Krzyża w Buku.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukami

31821g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 lipca 1981 r. zakończyła w Bogu swe pracowite życie, nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia, kuzynka, przeżywszy lat 74, sp.

ZBIGNIEWA ŻURKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

31786g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lipca 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

LEON SCHMALZLE

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nie składanie kondolencji. 31643g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 14 lipca 1981 r. zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, w wieku 77 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

HELENA MIKULSKA

z domu Wabnie

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 8.00 na cmentarzu na Miłostowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 18 bm. o godz. 8.00 w kościele św. Trójcy na Dębcu.

W żalu pogrążeni

córka i synowie z rodzinami

Poznań, Opolska 39 m. 4. 31860g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 lipca 1981 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec i dziadek, sp.

LEON WICIAK

przeżywszy lat 64

Pogrzeb odbędzie się 17 lipca 1981 r. o godz. 10.30 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami, synowie i wnuczki

Poznań, Dąbrowskiego 56 m. 6. 31577g

† W dniu 11 lipca 1981 r. zmarła w wieku 81 lat, nasza najukochańsza mamusia, babcia i prababcia, sp.

MARIA STROIŃSKA

z domu Smura

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 lipca br. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Os. Oświecenia 76 m. 8. 31788g

† Dnia 12 lipca 1981 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 82, sp.

mgr ZDZISŁAW KEYHA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 lipca br. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Ośiedle Bohaterów II Woyny Światowej 37 m. 47

31684g

† Dnia 11 lipca 1981 roku oddała swą duszę Bogu, nasza ukochana ofiarna matka i babunia, sp.

HELENA FARULEWSKA

z domu Baraniak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. pogrzebowa koncelebrowana odprawiona zostanie w tym samym dniu o godzinie 11

Wszystko dla rolnictwa

Energetycy mają dobre chęci

Sprawy przebieg kampanii żniwnej zależy nie tylko od organizacji pracy i jakości sprzętu ale i odpowiedniej ilości energii elektrycznej, jej nieprzerwanego dopływu do wszystkich maszyn, urządzeń i budynków. Dyrekcja Zakładu Energetycznego Poznań podjęła decyzję, których realizacja powinna pozwolić rolnikom sprawniej zebrać plony.

Przed wszystkim w czasie żniw nie będzie się pozabawiać prądu rolnictwa, przetwórstwa oraz chłodni w ramach tak zwanych trzech pierwszych stopni wyłączeń, powodowanych deficytem energii. Jest to o tyle ważne, że owe trzy stopnie stanowią aż 90 procent ogółu wyłączeń. Ponadto dla rolnictwa stosowany będzie czas ochronny. Otóż w godzinach 4.30-7 i 16-18, a więc w czasie nasilenia prac przy inwentarzu, zapewniony będzie stały dopływ prądu.

W pierwszej kolejności likwidowane będą też wszelkie awarie urządzeń energetycznych zasilających obiekty producentów żywności, zakłady przetwórcze oraz przechowalnie artykułów spożywczych. Wobec znacznych braków i ograniczeń sprzedaży etyliny, ZEP przeznaczy cały przydział wyłącznie dla samochodów po gotowia energetycznego i brygad naprawczych. Na dłuższą metę nie zdola na jednką poprawić sytuacji bowiem cały przydział paliwa, to zaledwie 50 procent zapotrzebowania. W rezultacie w garażach unieruchomiony będzie pozostały tabor ZEP. W okresie żniw po-

dawane będą rolnikom rozszerzone informacje o awariach oraz planowych wyłączeniach energii. Wszystkich szczegółów zainteresowani dowiedzą się w każdy poniedziałek, środę i piątek w audycji redakcji rolnej PR w programie IV o godzinie 12.05.

Energetycy dotkliwie duczają pęknięcia izolatorów. W wyniku licznych interwencji w rezerwie oraz komisji sejmowej, udało się załatwić przynajmniej kilkadziesiąt ich zapas. Jest to przysłówowa kropla w morzu potrzeb, ale przynajmniej przez pewien czas pozwoli na dostarczać bez przeszkód prąd do pomieszczeń gospodarskich.

Są to tylko najważniejsze przedsięwzięcia poznańskich energetyków, którzy chcą pomóc ludzkiej pracy rolniczej. Mimo to, nie na sto procent gwarantujemy nieprzerwaną dostawę prądu na wieś. Dlatego też we wszystkich województwach Wielkopolski należy podejmować dodatkowe starania, by hasło „wszystko dla rolnictwa” nie było wołaniem na puszczy.

Wojewodowie mogą wydać polecenie umożliwiające na przykład zaopatrywanie się w zół pogotowia energetycznego w paliwo przez całą dobę na wszystkich lub wyznaczonych stacjach CPN bez oczekiwania w kolejkach. Można również w okresie prac omlotowych umożliwić energety-

kom natychmiastowe łączenie rozmów telefonicznych na określone hasło. Do dzisiaj za den urząd telekomunikacji nie zezwolił na to i w rezultacie o konieczności naprawy np. uszkodzonej linii przesyłowej brygada awaryjna dowiaduje się bardzo późno. Najwyższy też czas, aby zobowiązać dużych producentów żywności do posiadania sprawnych agregatów prądowców, a w przypadku ich braku do zainstalowania zastępczych. Zbyt często jeszcze sprawne agregaty zamiast wytwarzać energię, leżą w magazynach. Skutkiem lekkomyślności i niedbalstwa są tysiące kurczaków, które padły w Bolechowie, gdzie nie wykorzystywano agregatu, całkowicie zdając się na energię z sieci. Wystarczyło jedno wyłączenie...

W sytuacji, kiedy energetycy mają pełne ręce pracy szczególnie potrzebna jest pomoc mieszkańców miast i wsi w wykrywaniu awarii. Natychmiastowe informowanie o wszelkich anormalnych zjawiskach na sieci (na przykład zerwane przewody, iskrzenie, zlamane słupy, pęknięte izolatory) pozwoli szybko je usunąć a tym samym skrócić czas przerwy w dostawie energii.

Skierowanie przez poznańskich energetyków wszystkich sił i środków na pomoc dla rolnictwa świadczy o rośnięciu jego potrzeb. Warto, by więcej inicjatywy wykazały pod tym względem również inne przedsiębiorstwa, które do tej pory stoją jakby na uboczu.

MAREK SZMYTKOWSKI

Apele komisji związków branżowych

* Pomoc w pracy żniwiarzom

* W sprawie pomnika Armii „Poznań”

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych w Poznaniu, po przedyskutowaniu aktualnych problemów społeczno-gospodarczych naszego regionu przyjęła podczas niedawnego posiedzenia teksty uchwał, które podajemy poniżej:

„Najbliższe dni i tygodnie upływać będą pod znakiem prac żniwnych. Do zbioru do brych plonów potrzeba pełnej mobilizacji nie tylko ludzi za trudnionych na wsi, ale również całego zaplecza pracującego dla potrzeb rolnictwa.

W tej sytuacji Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych w Poznaniu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich związkowców z terenu Wielkopolski o podjęcie skutecznych działań na rzecz powszechnego wsparcia akcji żniwnej. Od jej sprawnego przebiegu zależy rozwiązanie wielu problemów związanych z brakiem żywności.

Jesteśmy przekonani, iż swą aktywną pracą i pomocą świadczoną rolnictwu, członkowie branżowych związków dadzą wyraz swego patriotyzmu i udowodnią, iż są autentycznymi współgospodarzami kraju”.

A oto tekst drugiej uchwały: „Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych gorąco popiera ideę zbudowania pomnika Armii „Poznań” — pomnika, który ma być symbolem męstwa żołnierzy naszego regionu w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Zwracamy się przeto do wszystkich branżowych związków z apelem o czynne poparcie Społecznego Komitetu i zgłaszanie pod jego adresem pomocy przy wznoszeniu tego historycznie ważnego monumentu. Uważamy, iż pomnik Armii „Poznań” winien być naszym wspólnym dziełem, oddającym hold tym, którzy nie szczędzili krwi w obronie ukojonej ojczyzny”.

Na zakończenie obrad stwierdzono, iż odpowiadając na apel Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych

w Poznaniu, działające w jej ramach niezależne samorządne związki zawodowe przekazały na rzecz Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 kwotę 201 000 złotych.

W gronie ofiarodawców znalazły się branżowe związki za wodowe pracowników komunalnych, rolnictwa, przemysłu drzewnego i leśnego, budownictwa i spółdzielczości mieszkaniowej, spółdzielczości pracy, metalowców, handlu i spółdzielczości, łączności, kolejarzy, pracowników państwowych i społecznych, przemysłu spożywczego i pracowników kultury.

Decyzje branżowych związków przekazania pieniędzy na budowę pomnika stanowią kolejny akt solidarności i holdu wszystkich ludzi pracy dla ofiar tragicznych, niezapomnianych wydarzeń Czerwca 1956 roku w Poznaniu. (na)

Zakłady „Centry” samodzielnie

Działający w Poznaniu od 1973 roku Kombinat Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „Emacentra” skupiał ostatnio 9 zakładów z różnych rejonów kraju. Na skutek licznych postulatów załóg zakładów w Piastowie, Bielsku, Raciborzu, Warszawie i Stargardzie Gdańskim wydzielono niedawno te przedsiębiorstwa z kombinatu „Centra”. Pozostały w nim jedynie poznańskie i czarnkowskie Zakłady Elektrochemiczne oraz Zakład Remontowo-Budowlany.

Wydaje się, że w najbliższym czasie pozostałe zakłady także zechcą się usamodzielnić, gospodarując w duchu projektowanej reformy gospodarczej. (bej)

Konińskie

Alkoholowa kraksa

We wtorek w Konińskim przed południem doszło do zderzenia samochodu Ochotniczej Straży Pożarnej z Przyjmy, który wymusił pierwszeństwo na skrzyżowaniu z „Syrenką”. W wyniku zderzenia strażacki „Żuk” wyrzucił się i ulicą po płynęła rzeka wina. Jak poinformował nas prezes OSP w Przyjmy samochod strażacki „wykonywał usługę” przewożąc z konińskiej wytwórni win kilkadziesiąt butelek win owocowych do Gminnej Spółdzielni w Golinie.

W wypadku straty ponieśli właściciele pojazdów zaś przegodni miłośnicy wina skorzystali z okazji pociągając z rozbitych butelek. (woj)

telefony donoszą...

● Na rondzie na Rałajach w Poznaniu, kierowca ciężarówki marki „Jelcz” wymusił pierwszeństwo przejazdu, na skutek czego zderzył się z tramwajem linii „1”. Kierowca został odwieziony do szpitala.

● U zbiegu ulic Głogowskiej i Gąsiorowskich w Poznaniu, kierujący ciężarówką marki „Jelcz” wpadł, podczas wyprzedzania, na skręcającego w prawo „Stara”, a ten „potrącił” 3 osoby znajdujące się na przejściu dla pieszych. Odniosły one obrażenia.

● W Ostrowsku odnieśli obrażenia, rowerzysta i jadący z nim 3-letni syn. Najechał na nich samochód.

● Z ul. Gajowej w Gnieźnie przewieziono do miejscowego szpitala ranne, nietrzeźwego motorowca. Wjechał on na te ulicę mimo tego, że była wyłączone na okresowo z ruchu i uderzył w urządzenie do przyrządzania asfaltu.

● We Wschowie w województwie leszczyńskim, jadący ciężarówką potrącił motocyklistę. U właściciela jednoślada stwierdzono wstrząs mózgu i inne obrażenia.

● W Konińskim ranni zostali pasażer i kierowca motocykla, który czolewko zderzył się z „Flatem” 125p.

● Również w Konińskim, na trasie E-8 ranny został nietrzeźwy pieszy, który nagle wszedł na drogę i potrącony został przez „Flata” 125p.

● Na ul. Zamenhofska w Poznaniu zderzył się tramwaj linii „13” z „Flatem” 126p. Jedna osoba odniosła obrażenia. (b)

Poznańskie

Kto ma rano czas zyskuje przywilej wyboru mięsa

Reglamentowana sprzedaż mięsa, jego przetworów i drobiu — od początku nie miała dobrej opinii. Zakupy z kartkami wnet ujawniły wszelkie słabe strony systemu. Resort handlu wewnętrznego i usług korygując błędy, wprowadził liczne zmiany. W pewnym okresie skutecznie zdezorientowały one społeczeństwo. Klienci nie bardzo wiedzieli, choćby co na co i w jakiej ilości mogą zamienić, jeśli dany wyrób okaże się nieosiągalny. Większość kupujących jest już teraz biegła w tych sprawach i nie musi zdawać się na pomoc sprzedawców.

Można by zatem uznać, że jakoś zdołaliśmy uporać się z zawilocią organizacją. W międzyczasie przybyły wszakże nowe kłopoty — zaopatrzenie we Mięsa i jego przetworów oraz drobiu nie mamy, niestety, pod dostatkiem ściśle przez cień określonym sumą wszystkich przydziałów. Coraz rzadziej udaje się od razu zamienić całą kartkę na towar, co stanowi o tym, że sklep trzeba odwiedzać kilkakrotnie. Zakupy są teraz jeszcze bardziej uciążliwe.

Kolejki przed sklepami mięsnymi widzi się już we wczesnych godzinach rannych. Kto ma czas zyskuje ogromny przywilej — wyboru towarów na kartki. Może zastanawiać się czy kupić schab czy wołowinę bez kości. Tej możliwości na ogół nie ma klient przychodzący z kartkami po pracy.

Zwykle około godziny 16 półki i haki są już pustawe, a na palcach jednej ręki policzyć można proponowane gatunki mięsa, wędlin. Aby nie być gołosłownym — podaję przykład z wtorku. W sklepie nr 572 na Osiedlu Piastowskim po południu była tylko mielonka i żeberka. Zawiedzeni klienci odchodzili z tym od lady i niewiele mogli ich pocieszyć informacja, że tuż po otwarciu sklepu wszystkie go było dużo.

Ów przykład nie jest odoobniony, o czym przekonują liczne telefony od czytelników w tej właśnie sprawie. Najbar-

dziej denerwuje ludzi to, że znów ktoś pierwszy — ten lepszy. Upada w ten sposób zasada sprawiedliwości podziału, o której tak wiele mówi się przed wprowadzeniem systemu reglamentowanej sprzedaży. Utrata zaufania do kartek jest tego konsekwencją. Cierpi też na tym autorytet organizatorów handlu, wśród których większość klientów szuka winnych.

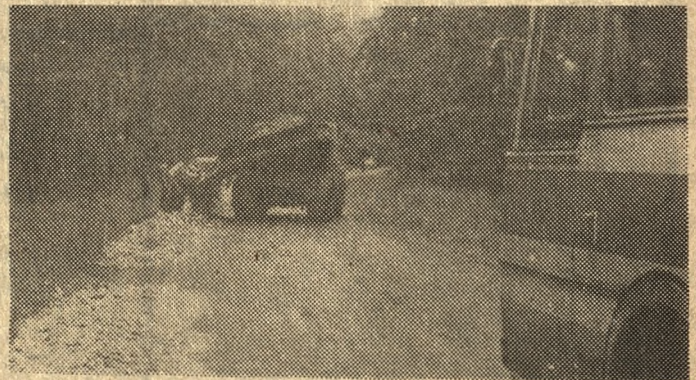
Tymczasem zapomnia się, że najpierw trzeba coś mieć, aby później się podzielić. Z mięsem — jak wiadomo — jest po prostu kłopot. Są kłopoty, aby wielkością dostaw zrównoważyć wielkość kartkowych przydziałów. Jednym z wielu tego przejawów jest konieczność przedłużenia terminu ważności kartek. I tak w Poznaniu mieli najpierw te czerwone miały obowiązywać do 10 lipca. Okazało się, że i do tego dnia nie każdy zdołał wykupić to co mu się należy. Stał się to — niestety, spóźniona — o kolejnym terminie ważności — do 17 lipca.

Zrozumiałe zatem, że w takiej sytuacji z nadzieją wszyscy patrzą na rolnictwo. Każdy zdaje sobie sprawę, iż od wielkości skupu wyłącznie zależy realność pomyślanej zamiany kartek na mięso, jego przetwory i drób. Niestety, wiadomości przekazywane w ostatnich tygodniach nie są dobre. Rodzimą produkcję trzeba uzupełnić kosztownym importem.

Taki stan znajduje, rzecz jasna, odzwierciedlenie w sklepach, w krótkotrwałej obecności na półkach i hakach wiełu wyrobów. Bywa, że niektórzy kupujący tracą cierpliwość, skutkiem czego znów dochodzi do konfliktów przed ladą. A były już dni spokojne, choćby na początku kwietnia, kiedy to na kupujących czekał schab, szynka i drób. Oby takie dni szybko powróciły, oby kartki rzeczywiście ułatwiały zakup skromnego przydziału mięsa, jego przetworów i drobiu.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Szersza droga do Boszkowa



Kilkuminutowe postoje na drogach w okolicach Boszkowa (Leszczyńskiego) spowodowane są robotami przy ich poszerzaniu. Na poboczu wysypuje się tłucz. Fot. „Głos” — R. Królik

LIPIEC 16 Czwartek

Marji Eustachego

Słońce: 4.48—21.08

TEATRY

Nieczynne.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD). „Samolot w płomieniach” (radz.). CZEMPIŃ: „Ofiara” (weg.). GOSTYŃ: „Cena strachu” (USA). JAROCIN: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.). KALISZ Kosmos: „Jego kobie ty” (NRD). „Ukochana żona” (wl.). Stylowe: „Bitwa o Midway” (USA). „Przygody Alibaby i czterdziestu rozbójników” (radziecki). KEPNO: „Bitwa o Midway” (USA). KŁODAWA: „Zandarm na emeryturze” (fr.).

KOŚCIAN: „Saturn 3” (ang.). „Tak szalona, że może zabić” (fr.). KROTOSZYN: „Ciosy” (pol.). „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD). LESZNO: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.). NOWY TOMYŚL: „Saturn 3” (ang.). OBORNKI: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.). „Na tropie kłusownika” (czes.). PIŁA Sokół: „Wszystko jest miłością” (bulg.). PLESZEW: „Rewolwer” (wl.). „Rój” (USA). PNIEWY: „F.I.S.T.” (USA). SŁUPCA: „Saturn 3” (ang.). SZAMOTUŁY: „Moja Antisa” (radz.). „Szantaż” (ang.). SYCÓW: „Coma” (USA). ŚREM Słonko: „Gangsterzy szos” (kanad.). „Przygody barona Muenchhausena” (fr.). ŚRODA: „Gangsterzy szos” (kanadyjski). TRZCIANKA: „Hordubal” (czeski). „Niezamężna kobieta” (USA). TUREK: „Saturn 3” (ang.). WALCZ Tęcza: „Imperium namiętności” (jap.). „Proszę słońca” (pol.). WOK: „Diabli mnie biorą” (fr.).

WRONKI: „Polonia Restituta” (pol.). „Przygody Calineczki” (japoński). WRZEŚNIA: „Zamach stanu” (pol.). „Strzały Robin Hooda” (radziecki). WSCHOWA: „Czarny korsarz” (wl.). ŻŁOTÓW: „Gdy była tu Anastazja” (rum.). „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (USA).

PROGRAM I: 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej; 12.25 Polskie pieśni patriotyczne; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 13.05 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 13.30 Studio „Relaks”; 13.36 Kącik Melomana; 15.55 Człowiek i środowisko — gawęda Zygmunta Trzebiatowskiego; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Piosenki, trochę zapomniane; 18 Radiokurier — aud. informacyjna Studia Miodych; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Mistrzowie nastroju — aud. Anny Arendt; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Przeboje z Interstudia;

22.30 Kielce na muzycznej antenie.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Zbigniew Górny i jego orkiestra; 8.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 8.45 Mikrorocznik Bogusława Meca; 9 „Sztukmistrz z Lublina” — odc. pow. I. B. Singera; 9.10 Mała poranna muzyka; 10.35 Ważne z przebojem; 11 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym T. Parnicki; „Srebrne orły”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Twardza” — odc. pow. Mesi Selimowicza; 14 Od Couperina do Messaena; 15.05 Z nagrań kwintetu Hat Club de France; 15.30 Odkurzono przeboje; 16 Irena Lorentowicz; „Oczarowanie”; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Ewa” — reportaż; 17.15 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Blues wczoraj i dziś; 18.10 Półtylka dla wszystkich; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie — Polska muzyka kameralna; 19 „Cen ty pożyteczne”; 19.20 „Serenada dla miasta” — gra Michał Urbaniak; 19.35 Opera tygodnia — Jean Philippe Rameau; „Castor i Pollux”; 19.50 „Sztukmistrz z Lublina” — odc. pow. I. B. Singera;

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 — Kino Teleferri: „Lato z Kasią” (3) — „Wielka intryga”; 17.00 — Dziennik i Studio Zjazdowe; 18.30 — Dobranoc; 19.00 — Sonda — „Biceps”; 19.30 — Dziennik; 20.15 — Studio Zjazdowe; 23.00 — Dziennik.

PROGRAM II

19.00 — Teleskop; 19.30 — Dziennik; 20.15 — Komisarz Moulin — „Sto tysięcy słów”; 21.35 — „Pegaz”; 22.20 — „Burt Bacharach zaprasza do parku” — program rozrywkowy (powtórzenie).

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4 tel 736-89 KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel 266-67 LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38 tel 61-61. PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a tel 43-56.